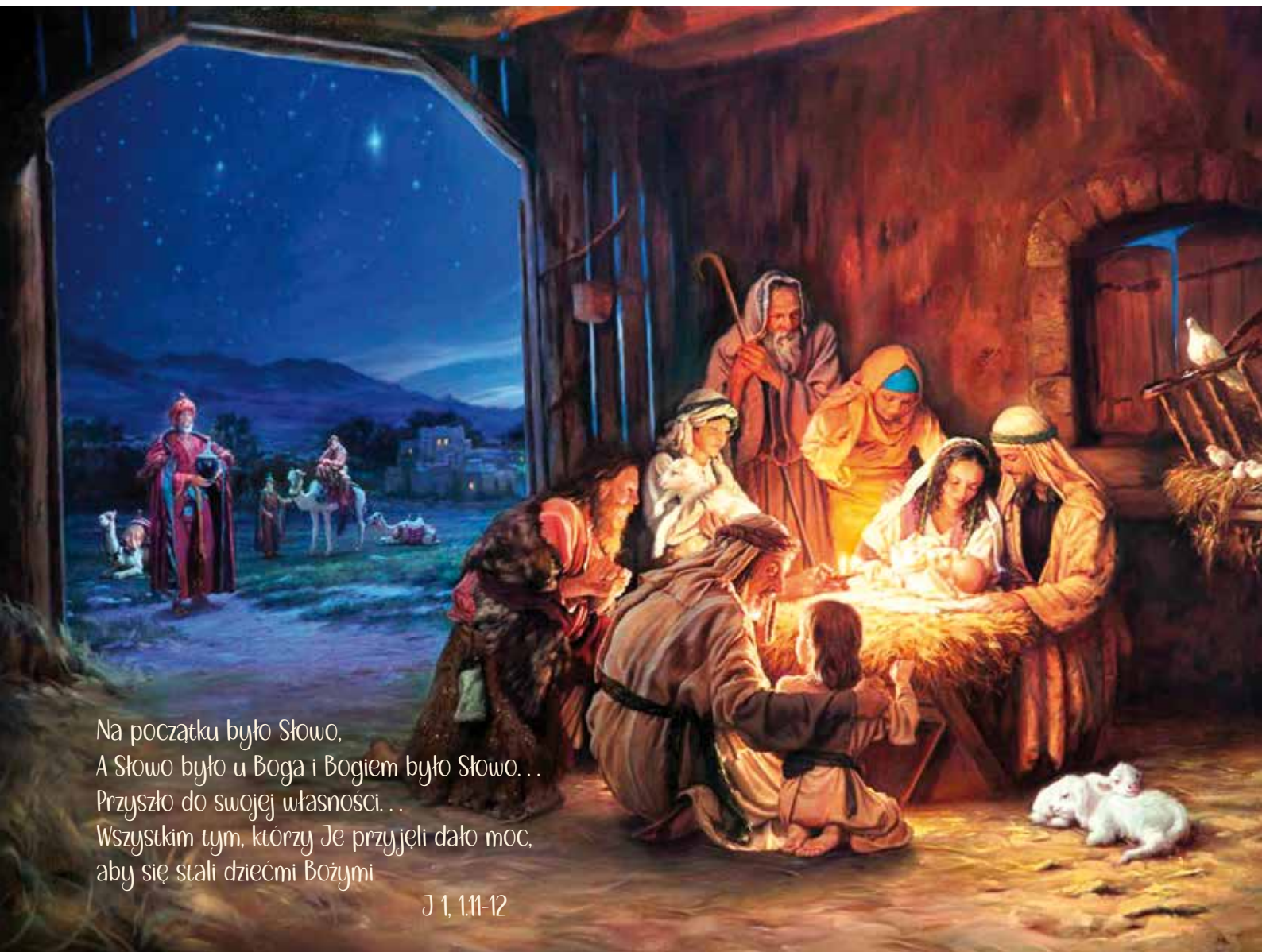


BETHANIA



NR 4 (277) GRUDZIEŃ 2023 r.



Na początku było Słowo,
A Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo...
Przyszło do swojej własności...
Wszystkim tym, którzy Je przyjęli dało moc,
aby się stali dziećmi Bożymi

J 1, 11-12

Pochylając się nad pokorą wcielającego się i objawiającego wielkość swojej miłości Boga, pragniemy naszym Kochanym i Drogim Parafianom oraz Gościom życzyć na nadchodzące Święta Narodzenia Pańskiego wiele radości, pokoju i dobra w wypełnianiu codziennych obowiązków, które stawia przed Wami Pan.

Niech Wcielone Słowo będzie światłem, które poprowadzi Was po ścieżkach życia i pomoże czynić wszystko na większą chwałę Bożą. Błogosławionego Nowego Roku 2024.

wspólnota oo. Jezuitów

Młodzież dla Caritasu z parafii NSPJ



Co to (teraz) będzie?

Nie wiadomo, czy nie za rzadko zadajemy sobie pytanie: „Co to będzie?” Jakbyśmy popadli w jakiś stan „apatii”, która wcale nią nie jest, a bardziej uciekaniem od zabrania w swoje ręce własnego życia, czyli podjęcia odpowiedzialności.

Jeśli ono się pojawia, to w kluczu „katastroficznym”, bo coś się wydarzyło, zwłaszcza coś całkowicie niezgodnie z naszymi planami i zamierzeniami, a wtedy jak małe dzieci oczy przykrywamy rękoma i zaczynamy lament przechodzący w szloch i rozdieranie szat. „Co to będzie?” – dokładnie: „Co teraz będzie?”

A co miałyby być? Czy fakt, że nie idzie po mojej/naszej myśli, jest końcem świata?

Rozważamy tajemnicę Bożego Wcielenia i Narodzenia – czy ta tajemnica była „po myśli” człowieczej? Wszak nawet aniołowie w niebie nie byli w stanie pojąć (a część z nich nawet przyjąć), że Bóg chce przyjąć ludzkie ciało, że chce zstąpić na ziemię nie incognito, a realnie, rzeczywiście i prawdziwie. Bez przywilejów. Bez znajomości. Bez zabezpieczeń.

Może na koniec tego roku, który dostarczył nam tak dużą dawkę wydarzeń i emocji z nimi związanych, zadajmy sobie pytanie w czasie bożonarodzeniowym, co dzieje się we mnie, w mojej głowie i sercu, kiedy myślę o tajemnicy Narodzenia Bożego – przyjścia Syna Bożego na ten świat, mój świat?

Czy pojawia się tytułowe pytanie: „Co to będzie?” Czy jeszcze porusza do głębi, w głębi i na głębiach to Wydarzenie? Od listopada bombardują nasze oczy i uszy reklamy prezentów i zachwalanych towarów, bez których święta nie mogą się udać. Cuda niewidy. Pogoń za zakupami.

Oto po raz kolejny dany nam był czas adwentu – oczekiwania, wytęsknionego pragnienia... nawet pewnej posuchy, by rozbrzmiało w pasterkowej zadumie i świątecznej atmosferze tak znane „Bóg się rodzi”. To nie w zgiełku zakupowych szaleństw, przebijania się wielkością i wielością podarków, a „wśród nocnej ciszy” przychodzi Bóg.

Trzeba nam się postarać, by nie dać (w) sobie zagłuszyć tego Głosu – kwilenia małej Dzieciny, bo raczej śpiewu aniołów z nieba to nie spodziewamy się. By pośród świątecznych spotkań było więcej śpiewania kolęd i rozmowy o Bożym przyjściu niż narzekania, krytykanctwa, niezadowolnienia.

Niech w sercu wybrzmi: „Co to teraz będzie?” Te-

raz, czyli po Bożym Narodzeniu, bo skoro przyszedł na świat i jest między nami („Emmanuel” – Bóg-z-nami), to jaki to ma realny, prawdziwy i rzeczywisty wpływ na moje/nasze życie? A więc także na to, co dzieje się we mnie i ze mną, w mojej rodzinie, wspólnocie? Także w Ojczyźnie i na świecie? Także w Kościele i poza nim? Jaki to ma wpływ? Czy coś „zmienia”?

Wszak kiedy przychodzi to „moc truchleje... ogień krzepnie, blask ciemnieje...”, a Nieskończony „ma granice”. Dalej, nasz Bóg „wszedł między lud ukochany, dzieląc z nim trudy i znoje”. Nie w stosach prezentów, nie między królami, a „w nędznej szopie urodzony”. Taki to Bóg przychodzi... „A Słowociałem się stało i zamieszkało między nami...” - i... zapewniam, nie wyprowadziło się!



Zamiast rozkładania rąk w bezradności i niepewności zwróćmy się lepiej do Pana: „Podnieś rękę, Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą! W dobrych radach, w dobrym bycie wspieraj jej siłę swą siłą”. Z Bogiem nie ma żadnego „prognozy”, którego nie moglibyśmy przekroczyć.

o. Robert Więcek SJ

Abp Antoni Baraniak (1904 – 1977)

Arcybiskup to oczywiście główny pasterz diecezji. Ale której? Na to pytanie odpowiedziałyby starsza poznanianka: To mój biskup, bo on mnie przecież bierzmował. Ale nam chodzi jeszcze coś więcej. Nawet o wiele więcej. Chodzi o losy Kościoła w Polsce. Czy aż tak? Przyjrzyjmy się bliżej życiu arcybiskupa Antoniego.



Antoni Baraniak urodził się w 1904 roku w Poznańskim, w miejscowości Sebastianowo k/Jarocina. W 1917 r. rozpoczął naukę w Oświęcimiu w szkole średniej u księży salezjanów. Potem w 1920 roku wstąpił do ich nowicjatu w Kleczy Dolnej k/Wadowic i po roku złożył pierwsze śluby zakonne. W roku 1924 zdał maturę, a w 1925 złożył śluby wieczyste w Zgromadzeniu Salezjańskim. Przełożeni zakonnicy skierowali go na studia teologiczne, które w latach 1927–1931 odbył na Papieskim Uniwersytecie „Gregorianum”. Świeceń prezbiteratu udzielił mu 3 sierpnia 1930 r. w kościele Sióstr Karmelitanek w Krakowie arcybiskup Adam Stefan Sapieha. Po trzech latach kapłaństwa został sekretarzem i kapelanem prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda – też salezjanina. W 1948 roku umarł prymas Hlond. Po jego śmierci ks. Antoni został sekretarzem

i kapelanem ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego. W 1951 r. został wyświęcony na biskupa pomocniczego w Gnieźnie, dalej pracując w sekretariacie. Był dla ks. prymasa wielką pomocą.

Teraz z konieczności zatrzymajmy się przy ks. prymasie, rządcy Kościoła w państwie katolickim, ale rządzonym przez komunistów. Ci coraz bardziej walczyli z wiarą i moralnością katolicką, z duchowieństwem i świeckimi wiernymi. A w państwach sąsiednich działo się jeszcze gorzej, choćby tylko wspomnieć o najwyższych pasterzach. W Albanii komuniści po II wojnie światowej aresztowali duchownych i zabili 5 biskupów. W Jugosławii aresztowali w 1946 r. arcybiskupa Zagrzebia Alojzja Stepinaca (beatyfikowanego w 1998 r.). W Rumunii urzędowo zniesli kościół grecko-katolicki i aresztowali większość biskupów rzymsko-katolickich. Na Węgrzech aresztowali w 1948 roku prymasa Józefa Mindszentyego, w Czechosłowacji internowali w 1949 roku arcybiskupa praskiego Józefa Berana, byłego więźnia w Dachau.

Ks. prymas Wyszyński widział, co dzieje się pod rządami komunistów. Bronił Kościoła i chciał zarządzić grożącemu złu. Mając uprawnienia papieskie zawarł 14.06.1950 roku porozumienie między państwem a Kościołem. Chciał zyskać na czasie. Mimo zawartego porozumienia dla Kościoła był to coraz bolesniejszy czas. Najgroźniejszym zaś posunięciem rządu był dekret wydany 9.02.1953 roku o obsadzie stanowisk kościelnych. Był to zamach na wolność Kościoła, dlatego z okazji 700-lecia kanonizacji św. Stanisława biskupa i męczennika ks. prymas w imieniu Episkopatu wystosował 8.05.1953 roku śmiały memoriał do rządu. Kończył się on słowami: „rzeczy Bożych na ołtarzach Cezara składać nam nie wolno. Non possumus!”.

W odpowiedzi na to pismo władze rządowe zaczęły we wrześniu 1953 roku ostro prześladować władze kościelne. Wytoczyły fałszywy proces przeciw biskupowi Czesławowi Kaczmarkowi i skazały go na 12 lat więzienia (w 1990 r. biskup został uniewinniony). I wreszcie przyszedł bolesny dzień 25.09.1953 r. Aresztowano wtedy ks. prymasa Wyszyńskiego i umieszczano go w kolejnych klasztorach: w Rywałdzie Królewskim, w Stoczku Klasztornym, w Prudniku i Komańczy. Wraz z ks. prymasem aresztowa-

ny został jego sekretarz, bp Antoni Baraniak. Został osadzony w więzieniu mokotowskim. Jego gehenna będzie trwać tu przeszło trzy lata. Przypatrzmy się temu bliżej.

Ks. biskupa przesłuchiowano 145 razy i to niekiedy przez kilkanaście godzin. Więzień był bity, wyrwanemu mu paznokcie, nagiego wrzucano do ciemnej celi, pełnej ludzkich odchodów. Władze chciały go złamać i wymóc na nim fałszywe zeznania przeciw ks. prymasowi, by potem wytoczyć mu fałszywy proces i poderwać autorytet Kościoła katolickiego w Polsce. Na szczęście im się to nie udało, bo mimo okrutnych cierpień biskup Antoni nie dał się złamać. Był wierny Panu Bogu i Kościołowi. Z czasem internowanie ks. prymasa okazało się wielkim błogosławieństwem. Ks. prymas podczas trzyletniego internowania opracował Wielką Nowennę i na bazie ślubowań króla Jana Kazimierza napisał tekst Jasnogórskich Ślubów Narodu. Były to źródła do przygotowania zbliżającego się Millenium chrześcijaństwa w Polsce. W październiku 1956 roku na polecenia Władysła-

wa Gomułki ks. prymas został zwolniony z internowania i entuzjastycznie witany wrócił do Warszawy 28.10.1956 roku. Następnie jako pasterz kładł nacisk na dochowanie wierności Bogu i na cześć dla Matki Bożej. Mobilizował naród katolicki do życia wartościami chrześcijańskimi.

A co działo się z ks. Biskupem Baraniakiem? Także i on został zwolniony z więzienia 30.10.1956 roku i ponownie zaczął pracować w sekretariacie ks. prymasa, ale na krótko, gdyż papież Pius XII mianował go arcybiskupem metropolitą poznańskim. Rządy archidiecezji objął 2.07.1957 roku. Po długiej i ciężkiej chorobie zmarł 13.08.1977 roku i został pochowany w podziemiach katedry poznańskiej. Obecnie jest kandydatem do wyniesienia na ołtarze. Dodajmy na zakończenie, że ks. prymas Wyszyński miał dla ks. Biskupa Baraniaka głęboki szacunek i wdzięczność dla Pana Boga za daną mu wielką siłę do wytrwania.

ks. Zdzisław Wietrzak SJ

Komentarz do czytań niedzielnych - J 1,6-8.19-28/ III Niedziela Adwentu

Kto ty jesteś?

Ewangelista zamieszcza trzykrotne pytanie skierowane do Jana: Kto ty jesteś? Odpowiedź może trochę zaskakiwać. Najpierw Jan dwukrotnie odpowiada kim nie jest: Ja nie jestem Mesjaszem, nie jestem Eliaszem. Taka dynamika odpowiedzi niesie dla nas wiele mądrości. Po pierwsze czasami łatwiej określić rzeczywistość jaka nie jest, aby później powiedzieć jaka jest – już w zawężonym obszarze. Drugi element jest jeszcze ważniejszy. W odpowiedzi Jana przewija się stwierdzenie Ja nie jestem. Dopiero kiedy przyjdzie Mesjasz to On może o sobie powiedzieć: Ja JESTEM. Zresztą Jezus użyje takiego określenia: Zanim Abraham stał się (Abraham żyje wiele wieków przed Chrystusem), Ja JESTEM. Określenie to opisuje Boga, który zawsze i od zawsze przebywa z nami. Przyjście Jezusa na świat jest dla nas namacalnym znakiem tej stałej obecności Boga. Oczywiście przyjdzie Jezusa przynosi nam zbawienie i nadzieję życia wiecznego.

W postawie św. Jana dostrzegamy dojrzałą postawę, która potrafi patrzeć na świat oczami Boga. Nie chce zmienić swojego miejsca. Zgadza się na nie i je przyjmuje, jako najlepsze dla niego. Gdy Jan udziela tej

odpowiedzi to naród wybrany oczekuje przyjścia Mesjasza a popularność i wpływ św. Jana są bardzo rozległe. Wobec tego wydaje się, że czymś naturalnym jest rozważanie, czy faktycznie Bóg nie powołuje mnie do takiej funkcji. Jednak prawda o sobie i świecie, która wyraża się w postawie pokory u Jana pozwala mu doskonale odczytywać wolę Bożą i na nią się zgadzać.

Dla św. Ignacego założyciela naszego zakonu (oo. jezuitów) postawa tej zgodności była bardzo istotna, dlatego pozostawił modlitwę, która takiej postawy uczy:

*Zabierz, Panie, i przyjmij całą wolność moją,
pamięć moją i rozum,
i wolę moją całą,
cokolwiek mam i posiadam.
Ty mi to wszystko dałeś
– Tobie to, Panie, oddaję.
Twoje jest wszystko.
Rozporządzaj tym w pełni
wedle swojej woli.
Daj mi jedynie miłość Twoją i łaskę,
albowiem to mi wystarczy.*

o. Bogdan Długosz SJ

Kim jest katolicki dżentelmen?

Dzisiaj, kiedy jak nigdy dotąd kwestionuje się nawet samo znaczenie bycia mężczyzną, warto na nowo postawić pytanie: Kim jest mężczyzna i jak ma nim być. Czy katolicki dżentelmen jest tylko katolikiem od święta? Takim, który traktuje wiarę jak supermarket, gdzie wybiera przekonania pasujące do określonego stylu życia?

Mimo całego zamieszania, wielu mężczyzn tęskni za wytwornością, uprzejmością, kodeksem postępowania, według którego należałoby żyć. Dlatego też przydomek „katolicki dżentelmen” jest szczególnie piękny i reprezentuje człowieka, który zna swoje obowiązki i wypełnia je w dobrym stylu i z polotem.

Kim w takim razie jest katolicki dżentelmen? Jest przede wszystkim katolikiem. Do głębi przenika go przekazywana od dwudziestu wieków wiara, której świadectwem jest krew męczenników i która sformułowana i wyrażona została przez powszechne sobory i apostołski Kościół. Wiara jest powietrzem, którym oddycha, a całe jego życie poświęcone jest poznawaniu i naśladowaniu Jezusa.

Katolicki dżentelmen nie jest „katolikiem od święta”, takim bożonarodzeniowym, czy wielkanocnym. Jest kimś, kto nie wstydzi się swojej wiary, a w razie potrzeby potrafi jej bronić, nawet za cenę męczeństwa. Wsparciem w jego życiu wiarą jest cześć i nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny.

Na początek postawmy sobie pytanie: Kto chciałby być świętym? Kiedy wyobrażamy sobie świętych czy patrzymy na ich przedstawienie na obrazach, wydają się nudni, staroświeccy, nawet przygnębiający. Prowadzą życie pozbawione radości, ciągle się modlą, przymknięte oczy ukazują wewnętrzne cierpienie. Nawet jeśli uda nam się przebić przez te stereotypy, pozostaje przekonanie, że tylko nieliczni mogą zostać świętymi. Są kimś nieosiągalnym dla zwykłego człowieka, jakimiś wybrykami natury, w końcu żyli setki lat temu, symbolizują niemożliwy do osiągnięcia ideał. Takie przekonanie podkopuje jakiegokolwiek pragnienie świętości w dzisiejszych czasach.

Świętość, jaką pokazuje Kościół Katolicki, polega na stawianiu się kimś niezwykłym. Nie chodzi tutaj bynajmniej o robienie niezwykłych rzeczy, aczkolwiek i takie się zdarzają. Pierwsze to przekonanie i wiara, że każdy ochrzczony uczestniczy w naturze Boga i Jego boskim życiu. Święty Piotr w swoim Drugim Liście napisał: „Jego wszechmoc udzieliła nam tego wszystkiego, co się odnosi do życia i pobożności,

przez poznanie Tego, który powołał nas swoją chwałą i doskonałości... abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiej natury.” (1,3-4)

Bóg chce, abyśmy byli uczestnikami Jego boskiej natury, abyśmy mieli udział w Jego życiu, abyśmy byli napełnieni życiem Bożym, byśmy nim promieniowali. Na tym polega bycie świętym.

To może wydawać się dość szokujące, nawet szalone. W końcu, w jaki sposób możemy mieć udział w boskiej naturze? Jaki możemy mieć udział w Jego życiu? Jezus, Syn Boży, stał się człowiekiem, abyśmy my mogli mieć udział w życiu samego Boga.

W byciu katolikiem chodzi o uczestnictwo w życiu Trójcy Świętej. Chodzi o bycie przemienionym w chwalebne nadprzyrodzone stworzenie w Chrystusie Jezusie. Chodzi o to, abyśmy się stali tym, kim jest Jezus, zachowując własną tożsamość i osobowość. Wszystko to może brzmieć dziwnie dla dzisiejszego mężczyzny. Są to jednak koncepcje stare jak sam Kościół. Pierwsi chrześcijanie, ojcowie Kościoła nazywali ten stan chrześcijanina przeobstwieniem. Uczyli, że jest to droga do osobistej świętości.

Jak zrealizować to wielkie powołanie? Św. Maksymilian Kolbe ujął to w następujący sposób: „Musimy się modlić, aby otrzymać łaskę doskonałego wypełnienia woli Bożej. Pełnienie woli Bożej jest miłością, a miłość jest istotą świętości.”

*(na podst. książki:
Katolicki Dżentelmen, Poznań 2022, Sam Guzman)*

o. Krystian Jucha SJ



29. Sądeckie Patriotyczne Śpiewanie

11 listopada 2023 o godz. 16.00 w sali św. Ignacego przy Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa po raz 16 przystąpiliśmy do naszego śpiewania, w tym roku pod hasłem „Żołnierskie pożegnania...”. Spotkaniu towarzyszyła niezwykle ważna i miła uroczystość – wręczenie dyplomu Członka Honorowego PTH prof. Jerzemu Gizie.



Tytuł został przyznany na wniosek Oddziału PTH podczas Walnego Zgromadzenia Delegatów PTH w Zielonej Górze 17 września 2022 r. Laureat po otrzymaniu dyplomu i kwiatów (podziękowanie dla Pań z Biura Radia Maryja za pomoc), wysłuchał laudacji i uzasadnienia swoich zasług dla historiografii Sądeczyny, które znalazły uznanie w oczach środowiska PTH i zaowocowały nadaniem tego szacownego tytułu. Prof. Giza w swoim przemówieniu, dziękując, poruszył szereg ważnych tematów, związanych z dziedzictwem patriotycznym i zadaniami stojącymi przed wszystkimi, którym nieobca jest miłość Ojczyzny. Podparł się słowami Władysława Orkana i jego „Wskazówkami (dla synów Podhala)”, które mimo upływu lat nie straciły na ważności. J. Giza w imieniu dra Karola Nawrockiego, prezesa IPN, przekazał L. Zakrzewskiemu podziękowanie za pracę w Komitecie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie w latach 2017-2022. Wręczył również powołanie do

pracy w komisji na kolejną kadencję. Tomasz Wołak otrzymał tekst i nuty pieśni autorstwa Feliksa Konarskiego „To oni...”, którą Jerzemu Gizie przekazał Ryszard Kaczorowski – ostatni prezydent RP na Uchodźstwie. Młodzież Szkoły Społecznej im. Józefa Piłsudskiego miała wykonać ją podczas planowanej kolejnej wizyty Ryszarda Kaczorowskiego w kwietniu 2010 roku... Autor pieśni, napisanej w 1969 r., dedykował ją Jagodzie – córce Ryszarda Kaczorowskiego.

*Przechodniu, spójrz na cichy cmentarz,
Gdzie włoskie słońce płoszy sen...
I już na zawsze zapamiętasz -
Na całe życie obraz ten...*

*To oni tędy szli,
Gdy maki kwitły na zboczach...
To oni tedy szli
I Polskę mieli w oczach!
To oni tędy w bój
Szli w noc majową, siną,*

*To oni na Monte Cassino
Zatknęli sztandar swój!
I odtąd każde polskie dziecko
Gdziekolwiek będzie - z dala stąd -
Niech o tym wie, że w obcym świecie
Jest taki cichy polski kąt...*

To oni...

*Te lśniące w słońcu mogił rzędy
I dzwonów gra z klasztornych wież,
To nie jest tylko czar legendy,
Ale wolności symbol też!*

To oni...



Po ponad półgodzinnej uroczystości pod muzycznym kierownictwem Tomasza Wolaka przystąpiliśmy do wykonywania utworów zaplanowanych na ten wieczór. Dobór pieśni stanowił kontynuację tematyki wojennej („*Idzie żołnierz borem, lasem...*” z 2021 r. i „*Nalot! Zakazane piosenki – lata 40...*” z 2022 r.) z uwzględnieniem motywu pożegnania żołnierza (partyzanta, powstańca), idącego walczyć za Ojczyznę. Pierwsze dwa utwory: *Jeszcze jeden mazur dzisiaj* i *Bywaj dziewczę zdrowe* nawiązywały do czasu powstania listopadowego. Kolejne do początków I wojny światowej: *Marsz lwowskich dzieci* i *W Ołomuńcu na fiszplacu*, jak również *Już kuferek stoi zrychtowany*. Były także pieśni legionowe: *Pierwsza Kadrowa*, *Nie ma to jak sapery*, *O mój rozmarynie*, *Nie masz nad Leguna*, *Rozkwitały paki białych róż* oraz *Wojenka, wojenka*. Znalazło się miejsce dla dwóch pieśni powstańców śląskich: *Już zachodzi czerwone słońce* i *Do bytomskich strzelców*. Z okresu międzywojennego pochodziła sentymentalna pieśń *Szwolężerowie*. Z utworów partyzanckich wykonaliśmy: *Dziś do ciebie przyjść nie mogę*, *Deszcz jesienny* i *Jędrusiowa dola*. Spotkanie zakończyło się odśpiewaniem na stojąco pieśni Wojska Polskiego *My Pierwsza Brygada*. Jako przerywniki pomiędzy kolejnymi utworami L. Zakrzewski wygłaszał krótkie dygresje historyczne, nawiązujące do tematyki poszczególnych pieśni.

Dwie godziny minęły bardzo szybko. Spotkanie zostało zorganizowane tradycyjnie, wspólnie przez naszą Parafię, Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego i Biuro Radia Maryja przy Parafii.

Podziękowania składamy Ojcu Proboszczowi Bogdanowi Długoszowi SJ za druk śpiewników, Panom: Janowi Urydze i firmie ORBIT za druk okładek



i zszycie śpiewników, Jackowi Matuszewskiemu za druk plakatów, Sylwestrowi Adamczykowi za piękne fotografie, Tomaszowi Wolakowi za niezastąpione prowadzenie muzyczne i akompaniament, Paniom z Biura Radia Maryja za pomoc, Ojcu Czesławowi Salamonowi SJ za opiekę i towarzyszenie naszym spotkaniom.

Przybyło 85 osób, wśród nich byli także uczestnicy wszystkich spotkań od 16 lat! O godz. 18.00 w kościele pod przewodnictwem proboszcza o. Bogdana Długosza SJ w intencji Ojczyzny została odprawiona Msza św., którą zakończyliśmy świętowanie tego wspaniałego dnia. Podczas Mszy św. na kościelnych organach grał sam Mistrz Stanisław Wolak, który tego dnia obchodził 86. urodziny! Życzymy dalszych lat w zdrowiu i opieki Opatrzności, w służbie Bogu i ludziom.

Leszek Zakrzewski

Fot. Sylwester Adamczyk

„Bóg – Honor – Ojczyzna” – spotkanie 68

Tym razem nasz prelegent, Wiesław Piprek, przedstawił urozmaiconą ilustracją historię herbu miasta Nowego Sącza. Opowiedział także o tym, jakie herby miast (i ziem) zostały umieszczone nad oknami pierwszego piętra nowosądeckiego ratusza, wzniesionego w latach 1895-1897. Jak sam pisze – spędziłem wiele godzin w bibliotekach, na stronach internetowych, nie tylko w języku polskim, korespondowałem z wieloma naukowcami – heraldykami. Wreszcie udało mi się rozszyfrować wszystkie herby. Trzeba przyznać, że była to bardzo frapująca,

trochę nawet detektywistyczna praca. Ukazała się w kwartalniku Urzędu Miasta (I kwartał roku 2007) pt. „Pionierska inwentaryzacja Wiesława Piprek – Herby na Ratuszu”. Przy okazji dotarłem do różnych prac pochodzących ze średniowiecza i wieków średnich, a dotyczących heraldyki związanej z naszym miastem. Badając te opracowania, nie do końca mogę się zgodzić z tymi, którzy uparcie twierdzą, iż herbem Nowego Sącza była św. Małgorzata. Otóż dotarłem do opracowania autorstwa Bartłomieja (Bartosza) Paprockiego (1543-1614), wydanego w Krakowie

w 1578 r. pt. „Gniazdo cnoty, skąd herby rycerstwa sławnego Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, Ruskiego, Pruskiego, Mazowieckiego, Zmudzkiego, y inszych Państw do tego Królestwa należących Książąt y Panow początek swoy mają”.

Autor, piszący na przełomie XVI i XVII w., oprócz herbów rodowych, opisał również herby miast, a wśród nich herb Nowego Sącza: Miasto Sądecz przedniejsze używa za herb Trzech Wież, zbudowanym od Weńczesława króla, jako o tem świadczy Kromer w Księgach 11, (tekst łaciński). To było roku 1304. W historii o przydawkach tego kraju czytać będziemy.

Święta Małgorzata jest patronką miasta i jej postać jest uwieczniona, ale na średniowiecznych herbach i pieczęciach miasta. Te stare pieczęcie można dziś oglądać w głównej sali ratuszowej. Podobnie zresztą było z herbem i pieczęcią Krakowa, lokowanego w 1257 r. Otóż początkowo w herbie i na pieczęciach krakowskich był św. Stanisław – biskup.

Jak podaje W. Piprek: wielki znawca problematyki heraldycznej, prof. Gumowski mówi o pieczęciach ze św. Małgorzatą, ale również o pieczęciach z rycerzem w bramie. Do końca nie rozstrzyga, jak to z tym herbem Nowego Sącza było. Mówi, iż herb z wieżą kojarzy się z herbem Grzymała i podobny jest do herbu Krakowa i Lwowa. Ale to przecież nie są argumenty, aby herb ten odrzucać zdecydowanie.

W czasie zaborów Austriacy starali się uporządkować i zinwentaryzować heraldykę miast, które znalazły się pod ich panowaniem i w publikowanych wtedy opracowaniach utrwalali wizerunek herbu z trzema wieżami i rycerzem stojącym w otwartej bramie.

Jeszcze przed wojną podjęto działania, mające na celu wprowadzenie herbu ze św. Małgorzatą. Prezydent i Rada Miasta zwrócili się w tej sprawie w 1937 r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą i wnioskiem o ustalenie ostatecznego wzoru sądeckiego herbu. Ministerstwo opowiedziało się za herbem ze św. Małgorzatą i wydało „Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 marca 1938 r. w sprawie zatwierdzenia herbu miasta Nowego Sącza” (M.P. 1938 nr 88 poz. 130), w którym dokładnie określono kształt i koloryt herbu: w polu błękitnym św. Małgorzata w całej postaci stoi na smoku, zwróconym w prawo. Paszcza i ogon smoka zwrócone ku górze. Św. Małgorzata w koronie i aureoli, odziana w tunikę i płaszcz, w prawej ręce trzyma palmę, w lewej krzyż, skierowany ukośnie ku paszczy smoka. Twarz i ręce Świętej – barwy naturalnej; krzyż, korona i aureola – złote, tunika – srebrna, płaszcz

– czerwony, smok - ciemnozielony. Miasto nie zdążyło wprowadzić tego zarządzenia przed wybuchem wojny.

Po zakończeniu wojny powrócono do stosowania herbu „z rycerzem”. Św. Małgorzata pojawiła się w herbie po utworzeniu w 1975 r. województwa nowosądeckiego; taki wizerunek herbu był publikowany w zestawieniach herbów 49 miast wojewódzkich, jednak status takiego herbu nadal nie był jasny – czy można było powoływać się na przedwojenne zarządzenie ministra Spraw Wewnętrznych, czy też potrzebne były nowe regulacje w tej sprawie?

W latach 80-tych XX wieku wybitne sądeckie osobistości z ks. prałatem Stanisławem Lisowskim na czele przeprowadziły kilkuletnią batalię o „zalegalizowanie” św. Małgorzaty w herbie Nowego Sącza. Ostatecznie na sesji Miejskiej Rady Narodowej 16.10.1987 r. zapadła decyzja, iż herbem Nowego Sącza będzie św. Małgorzata. W 1999 r. ukazała się książeczka autorstwa mec. Jerzego Piechowicza „Batalia o Świętą Małgorzatę”, wydana przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w Nowym Sączu, w której opisano wspomniane działania.



Prelegent zaprezentował kolejno herby historycznych miast i ziem polskich (Nowy Sącz, Warszawa, Lwów, Gniezno, Gdańsk, Ziemia Wileńska, Kalisz, Toruń, Ziemia Wielkopolska, Poznań, Ziemia Mazowiecka, Elbląg, Jaworów, Kraków, Biała, Kołomyja, Sambor, Sanok, Tarnopol, Tarnów, Gorlice, Buczacz, Trembowla, Żółkiew, Jarosław, Drohobycz, Złoczów, Stryj, Wieliczka, Bochnia, Krosno, Rzeszów i Przemysł), jakie znalazły się na ratuszu – a pamiętajmy, że było to w czasie zaborów, więc zapewne miało to także działać „ku pokrzepieniu serc”.

Leszek Zakrzewski

Ulice w naszej parafii i ich patroni cz. 88

Ulica Franciszka Żwirki



W XIX w. część miasta po prawej strony gościńca, prowadzącego w kierunku Krynicy, począwszy od ulicy Grodzkiej na południe, nosiła nazwę Łany. Polna droga, biegnąca równoległe do gościńca, a mająca swój początek za płotem c.k. Warsztatów Kolei Państwowych i parowozowni, nosiła nazwę „Łanowa”. Kończyła się w polach na wysokości obecnej szkoły. Po zmianie przebiegu ul. Szczepanowskiego za Warsztatami odchodziła od niej na południe w kierunku wojskowego placu ćwiczeń „Zawada”, gdzie Austriacy urządzili lotnisko polowe podczas I wojny światowej i kończyła się nieco dalej za skrzyżowaniem z ówczesną Chłopickiego (obecnie Wigury). Przed wojną, przy okazji urządzenia lotniska turystycznego, na końcu uliczki planowano wzniesienie pawilonu lotniska. W okresie międzywojennym wszystkie 11 budynków widocznych na planie było usytuowanych po zachodniej stronie uliczki, zaś po jej wschodniej stronie znajdowały się pola. Do rejestru wpisano domki nr 6, 28 i jeden bez podania numeru. Została nazwana ulicą Franciszka Żwirki. Podczas okupacji nazwę ulicy Niemcy pozostawili (Zwirkostrasse), nie zmieniono patrona ulicy także po wojnie. Północny odcinek ulicy wraz z zabudowaniami został w latach 60. przejęty przez rozbudowujące się Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego. Do chwili budowy ostatniego odcinka ulicy 29 Listopada pomiędzy szkołą a skrzyżowaniem, ulicą Żwirki, a następnie Wigury można było dojechać do ulicy Nawojowskiej.

Ulica bierze swój początek odchodząc pod kątem prostym na prawo od ulicy 29 Listopada, a kończy się po 250 m bramą wjazdową na teren obecnego NEWAG-u. Po lewej stronie ulicy numery „parzyste” – przy czym numeracja jest poprowadzona od nieistniejącego końca ulicy (od strony miasta), stąd najniższy numer z lewej strony to 18 i kolejne 7 domów do nr 34. Po

prawej stronie znajdują się domy 23, 31 i 35. Za ogrodzeniem po lewej stronie tereny zakładów NEWAG.

Ulicy patronuje Franciszek Żwirko. Urodził się 16.09.1895 r. w Święcianach na Wileńszczyźnie. Podczas I wojny światowej został powołany do armii rosyjskiej i po ukończeniu szkoły oficerskiej w Irkucku służył w piechocie, m.in. w 27 pułku strzelców syberyjskich i 674 pułku piechoty, walcząc z Niemcami. Służbę w carskiej armii zakończył w randze porucznika.

W 1917 r. zgłosił się do tworzącego się Korpusu Polskiego gen. Dowbora-Muśnickiego w Rosji. Po demobilizacji korpusu w lipcu 1918 wstąpił w sierpniu do rosyjskiej „białej” Armii Ochotniczej gen. Denikina, walcząc w rosyjskiej wojnie domowej. Ukończył



wówczas kurs obserwatorów lotniczych. We wrześniu 1921 r. przedostał się przez granicę do Polski i zgłosił do służby w polskim lotnictwie. Od 19.07.1922 r. służył w 1 pułku lotniczym w Warszawie. W listopadzie 1923 r. ukończył Szkołę Pilotów w Bydgoszczy, a następnie w 1924 r. Wyższą Szkołę Pilotów w Grudziądzu, po czym otrzymał przydział do 18. eskadry myśliwskiej 1 pułku, w stopniu porucznika pilota. Przejściowo w 1925 r. został oddelegowany do Bydgoskiej Szkoły Pilotów jako instruktor. Zaczął też brać aktywny udział w sporcie lotniczym, odznaczając się jako świetny i opanowany pilot. Już w 1925 r. w I Pomorskim Locie Okrężnym zajął 4. miejsce na 11 załóg. W 1926 r. jako jeden z pierwszych zainicjował loty nocne w polskim lotnictwie wojskowym, dokonując nocnego rajdu nad Polską. 28.08.1927 r. w I Locie Małej Ententy i Polski w Jugosławii, lecąc z kpt. Władysławem Popielem na samolocie Breguet 19, zajął 2. miejsce w klasyfikacji ogólnej, a 1. w locie okrężnym. Od 1928 r. służył w 111 eskadrze myśliwskiej, lecz na początku 1929 r., zachowując formalnie przydział do 1 pułku lotniczego, został oficerem łącznikowym przy Aeroklubie Akademickim w Warszawie.

Jako oficer łącznikowy przy Aeroklubie Akademickim zaangażował się w sport lotniczy. Zaprzyjaźnił się z młodym inżynierem Stanisławem Wigurą, jednym z konstruktorów zespołu RWD, który z nim od tej pory najczęściej latał w załodze jako mechanik. W dniach 9.08-6.09.1929 r. dokonali oni lotu okrężnego wokół Eu-

ropy, na trasie Warszawa-Frankfurt-Paryż-Barcelona-Marsylia-Mediolan-Warszawa, długości prawie 5000 kilometrów, na pierwszym egzemplarzu lekkiego samolotu RWD-2. Miesiąc później na RWD-2 zwyciężyli w I Locie Południowo-Zachodniej Polski, zaś 16 października Żwirko z Antonim Kocjanem ustanowili na RWD-2 międzynarodowy rekord FAI wysokości lotu 4004 m w klasie samolotów o ciężarze własnym do 280 kg, uzyskując pierwszy rekord lotniczy dla Polski. W okresie od maja do września 1930 r. pełnił funkcję komendanta Przysposobienia Wojskowego Lotniczego w Łodzi. W lutym 1930 r. został wybrany członkiem zarządu Łódzkiego Klubu Lotniczego. W lipcu 1930 r. Żwirko z Wigurą wzięli udział w międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych Challenge 1930 na samolocie RWD-4, lecz 25 lipca musieli się wycofać na skutek awarii silnika, po przymusowym lądowaniu w Hiszpanii. 7.09.1930 r. ponownie zwyciężyli na RWD-2 w II Locie Południowo-Zachodniej Polski, na przełomie września i października zwyciężyli w III Krajowym Konkursie Awionetek (na RWD-4), a na przełomie września i października 1931 r. – w IV Krajowym Konkursie Samolotów Turystycznych (na RWD-5). 7.08.1931 r. Żwirko i Stanisław Prauss podjęli próbę pobicia rekordu wysokości lotu samolotem RWD-7, uzyskując 5996 m, lecz federacja FAI nie uznała go z powodu niestandardowych przyrządów pomiarowych. 22.12.1931 r. Żwirko został przeniesiony na stanowisko dowódcy eskadry szkolnej Centrum Wyszakowania Oficerów Lotnictwa w Dęblinie. W kwietniu 1932 r. został zakwalifikowany przez komisję Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej do reprezentowania Polski w zawodach samolotów turystycznych Challenge 1932. Jako drugiego członka załogi wybrał inż. Stanisława Wigurę. W zawodach rozegranych w dniach 20–28.08.1932 r. załoga Żwirko i Wigura na samolocie RWD-6 zajęła pierwsze miejsce. Na pamiątkę tego wydarzenia Święto Lotnictwa Polskiego jest obchodzone w dniu 28 sierpnia. 1.09.1932 r. w trakcie przelotu na zlot do Pragi Franciszek Żwirko wraz ze Stanisławem Wigurą zginęli w katastrofie w lesie na terenie Czechosłowacji, na skutek oderwania się skrzydła samolotu RWD-6 podczas burzy (miejsce to znane jest obecnie jako „Żwirkowisko”). Wzdłuż drogi konduktu pogrzebowego, prowadzonego przez bp. polowego Stanisława Galla, od kościoła św. Krzyża na Cmentarz Powązkowski zgromadziło się 200 tys. ludzi. Trumny wynieśli z kościoła na swych barkach koledzy bohaterów lotników, po czym złożyli je na kadłubach samolotów. Franciszek Żwirko był odznaczony carskim Orderem Świętej Anny IV klasy, Odznaką Pilota nr 647 (7.08.1924), rumuńską Odznaką Pilota, czechosłowacką Odznaką Pilota, Medalem Zwycięstwa (Medalem Międzynarodowym), jugosłowiańskim Krzyżem Kawalerskim Orderu Świętego Sawy, Srebrnym Krzyżem Zasługi

(3.08.1928), Złotym Krzyżem Zasługi (30.08.1932), pośmiertnie Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotą Odznaką Honorową Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej I stopnia.

Leszek Zakrzewski

SERNIK Z RYZEM I KARMELEM



Masa ryżowo-karmelowa

1 paczka ryżu preparowanego

1 puszka karmelu

Wykonanie:

Ryż wymieszać z karmelem.

Masa serowa:

60 dag sera białego tłustego

2 jaja

½ szklanki cukru

2 łyżki mąki ziemniaczanej (lub sernix)

WYKONANIE:

Wszystkie składniki włożyć do garnka i dokładnie wymieszać. Postawić na małym ogniu i cały czas mieszając, by ser się nie przypalił, doprowadzić masę do zagotowania. Gdy uzyska konsystencję budyniu, wylewamy na herbatniki.

Polewa czekoladowa

250 ml śmietany kremówki

1 czekolada deserowa

WYKONANIE:

Podgrzać w garnuszku śmietanę i wsypać do niej pokruszoną czekoladę. Mieszać aż czekolada się rozpuści. Gdy polewa zacznie gęstnieć, wylać i rozsmarować na cieście.

Złożenie placka

1 paczka herbatników czekoladowych (duża)

10 dag zmielonych orzechów włoskich

WYKONANIE:

Foremkę (23 cm x 28 cm) wyłożyć warstwą herbatników i równą warstwą rozłożyć masę ryżowo-karmelową. Przykryć warstwą herbatników i docisnąć. Wylać gorącą masę serową i rozłożyć równą warstwą. Przykryć warstwą herbatników, docisnąć i pozostawić do przestudzenia. Na wystudzone ciasto wylać gęstą polewę czekoladową, rozsmarować i posypać mielonymi orzechami.

Przepis z kalendarza s. Anastazji na 2024 r.

WSPÓLNOTY PARAFIALNE



Wiadomości z Caritas

W dniach 6-8 października br. w DOMU PIELGRZYMA „OPOKA” w Starym Sączu odbyły się rekolekcje - formacja wolontariuszy CARITAS w duchu Ewangelii. Z naszego Parafialnego Zespołu Caritas uczestniczyły trzy Panie: Janina, Maria i Marta. Rekolekcjom przewodniczył ks. mgr Dawid Włodarczyk – dyrektor Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Grybowie.



Zebrani mogli wysłuchać konferencji, uczestniczyli w codziennej Eucharystii, wspólnych nabożeństwach, mieli okazję do indywidualnej rozmowy z kapłanem, a także wzięli udział w spotkaniu informacyjnym nt. aktualnych dzieł i akcji podejmowanych przez Caritas Diecezji Tarnowskiej. Był to czas skupienia, modlitwy i przemyśleń, abyśmy w naszych posługach nie zagubili siebie i zachowali równowagę w relacjach z otaczającym nas światem i problemami. Skąd czerpać na to siłę... Niech Bóg błogosławi organizatorom tych cyklicznych rekolekcji, a ks. Dawidowi za Jego duszpasterskie umiejętności i wrażliwość.

W Dzień Zaduszny w sposób szczególny modlimy się za naszych bliskich zmarłych i wszystkich, którzy już odeszli do wieczności. Każdego roku, drugiego listopada, Zespół Caritas zaprasza podopiecznych i parafian na wspólny różaniec na Cmentarzu Komunalnym. Rozważając Tajemnice Światła, polecaliśmy Bogu dusze zmarłych wolontariuszy Caritas, dusze zmarłych Ojców Jezuitów oraz poległych żołnierzy w wojnach o niepodległość naszej Ojczyzny.

W niedzielę 19 listopada przeżywaliśmy 7. Świątowy Dzień Ubogich. To dzień, który ma zwrócić naszą szczególną uwagę na potrzeby ludzi ubogich, cierpiących, chorych. W naszej parafii miała miejsce akcja „Chlebki miłosierdzia” i „Torba miłosier-

dzia”. Z całego serca dziękujemy za dary modlitwy, jak również wciąż doświadczaną troskę o najuboższych. Składając ofiary za chlebki oraz zwracając do Caritasu torby wypełnione żywnością, włączamy się w dzieło pomocy ubogim z naszej parafii.

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom i świeca Caritas stały się jednym z najbardziej rozpoznawanych symboli Wigilii w Polsce. To nie tylko płomień na stole wigilijnym i opłatki, ale przede wszystkim realna pomoc i uwrażliwienie na biedę, na niedostatek. Dziś trudno sobie wyobrazić świąteczny stół bez płomienia miłosierdzia. Przez okres adwentu świece są rozprowadzane we wszystkich parafiach naszej diecezji. Zebrane ofiary są każdego roku przeznaczone na wsparcie dzieci w leczeniu i rehabilitacji, dożywianiu oraz wakacyjnym wypoczynku.

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS, działający przy naszej parafii pod przewodnictwem proboszcza o. Bogdana Długosza, kontynuuje wszystkie dzieła miłosierdzia. Głównym celem PZC jest niesienie pomocy ubogim w trudnych sytuacjach życiowych, matkom samotnie wychowującym dzieci, osobom niepełnosprawnym, chorym i starszym. Omawiając pomoc Caritasu warto zauważyć, że nie byłaby ona tak szeroka i możliwa, gdyby nie troska i zaangażowanie o. Proboszcza oraz wiernych nie tylko z naszej parafii. Kupując chlebki miłosierdzia, świece wigilijne, składając ofiary do skarbony w kościele czy bezpośrednio do Caritasu, możemy wspierać najuboższych w trudnych doświadczeniach życia codziennego. Pozyskane fundusze rozdysponowane są na cele Caritasu, parafialne i diecezjalne. W szczególnych sytuacjach na zakup węgla, lekarstw, leczenie, rehabilitację i media. 80 rodzin, podopiecznych Parafialnego Zespołu Caritas, otrzymało na Święta Bożego Narodzenia bony na zakup świątecznej żywności. Współpracujemy również z fundacją „Biedronka” i „Sursum Corda”.

Dziękujemy za wyrazy dobroci i chęć niesienia pomocy, dziękujemy za wrażliwość i otwarte serca na potrzeby bliźnich. Dziękujemy za życzliwość i ofiarność:

- PREZESOM BANKU SPÓŁDZIELCZEGO ul. Batorego za pomoc finansową,
- FIRMIE „ARO-HURT” BRACI WIDEŁ za ziemiaki,
- ZARZĄDOWI SPÓŁKI „HUZAR” za miód,
- FIRMIE „PROSPONA” za dzemy i przetwory owocowe,
- PANU JANOWI, SEBASTIANOWI i MACIEJOWI

za systematyczną pomoc finansową wyznaczonym rodzinom,

- Kierownikom i pracownikom sklepów dziękujemy za cenną pomoc, serdeczność i współpracę.
- Bóg zapłać wszystkim ofiarodawcom darów żywnościowych do koszy w sklepach:
- HALA GORZKOWSKA -ul. Magazynowa
- BIEDRONKA - ul. Zielona
- DELIKATESY CENTRUM - ul. Zygmuntowska
- PSS" SPOŁEM" - LACH - ul. Grodzka
- PSS" SPOŁEM" - ul. Kolejowa
- PSS" SPOŁEM" - ul. Królowej Jadwigi
- PSS" SPOŁEM" - ul. Grunwaldzka
- DELIKATESY CENTRUM- ul. Żółkiewskiego.

Każda forma pomocy ze strony szkół z terenu parafii jest dla nas dużym wsparciem. Dziękujemy Dyrekcjom, Katechetom i Młodzieży ze:

SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 15 (ZESPÓŁ SZKOLNO-PRZEDSZKOLNY nr 9) za przekazanie Caritasowi zebranych podczas szkolnej zbiórki darów żywnościowych oraz dyżury przy kosztach na HALI GORZKOWSKIEJ. ZESPOŁOWI SZKÓŁ „SPLOT” za zbiórki i przekazane dary żywnościowe naszym podopiecznym. Za dyżury w sklepach ZESPOŁOWI SZKÓŁ ELEKTRYCZNO-MECHANICZNYCH.

Dziękujemy młodzieży z Magisu i lektorom za dyżury w sklepach oraz pomoc przy sprzedaży świec wigilijnych i opłatków.

Proszę przyjąć najszczerze podziękowania od Ojca Proboszcza i Zespołu Caritas. Niech Boża Miłość napędza serca Wszystkich, radością i pokojem! Niech Bóg obdarza swoimi Łaskami i błogosławi każdy trud, który podejmujecie dla dobra bliźnich.

Marta Janków



Rekolekcje – czasem "treningu ducha"

Ostatnie miesiące wspólnoty Filadelfia wypełnione były rekolekcyjnym przebywaniem z Bogiem. W połowie września część wspólnoty uczestniczyła w rekolekcjach w Ośrodku Misyjnym w Piwnicznej. Była to dla nas w pewnym sensie przestrzeń „duchowego treningu”. Staraliśmy się słuchać Boga w czasie codziennej Eucharystii, adoracji Najświętszego Sakramentu, modlitwy w ciszy, medytacji Słowa Bożego. Rozmawialiśmy na temat planowanego Seminarium Odnowy, rozważaliśmy wszystkie argumenty „za” i „przeciw”. W końcu zdecydowaliśmy, że zapytamy o to Pana Boga przez „rozłożenie runa” (Sdz 6,36-40). Na ołtarzu położyliśmy dwie kartki ze słowami TAK i NIE. Po długiej modlitwie wspólnotowej lider wylosował kartkę z TAK. Wierzmy, że to była odpowiedź Boga wraz z obietnicą Jego błogosławieństwa.

Kolejne rekolekcje, w których uczestniczyła część wspólnoty, miały miejsce w malowniczym Ośrodku Rekolekcyjnym „Arka” w Gródku nad Dunajcem. Konferencje przeznaczone dla przedstawicieli grup odnowy z diecezji tarnowskiej prowadził egzorcysta z Krakowa, ks. Jan Reczek. Przez codzienne nauczanie, wspólne modlitwy, śpiew, adorację – poznawaliśmy „Tajemnicę Serca Boga”. Kapłan mówił m.in. o tym, że odnowa jest „drogą łaski”. Podstawą w odnowie jest troska o uwielbienie. Zwrócił uwagę na chytrą zasadzkę Złego – zajęcie się sobą, a nie Bogiem. Wszystko, co nas spotyka, jest po coś. Temu, kto kocha Boga, wszyst-

ko służy ku dobremu. Bóg patrzy w głębię naszych serc. Jesteśmy dla Niego niesamowicie ważni. Jesteśmy zaproszeni do Królestwa Bożego, ono należy do nas. „Co On w was takiego widzi?” – to słowa złego ducha na egzorcyzmie.

Kapłan zwrócił naszą uwagę na to, że świat w znaczeniu biblijnym chce zniszczyć przymierze miłości z Bogiem, świat nie chce, byśmy doświadczyli chwały Bożej. Najpotężniejszą zasłoną, która nie pozwala nam zobaczyć Serca Ojca, jest brak miłości. Trzeba mieć odwagę mówić do Boga: Ojcze! Tatusiu! Albo miłość Boża nas zachwyci, porwie, pociągnie i będzie siłą napędową – albo zniknie i odejdzie. A tego nie chcemy.

Ważnym i oczekiwanym gościem rekolekcji był biskup Artur Ważny. W swej homilii mówił m.in. o tym, by znać i słuchać „czułego narratora”, bo On jest Jedyny. Bóg może wszystko mieć, oprócz naszej miłości. Przypomniał, że dziecko Boże powinno:



- uwielbiać, adorować Ojca- to powinno stać się stylem życia,
- być posłusznym Ojcu,
- naśladować Ojca, być wiernym,
- odczuwać skruchę, gdy zrobi coś złego.

Kulminacyjnym punktem naszych rekolekcji była modlitwa wstawiennicza nad każdym z uczestników, prowadzona przez ks. Jana i charyzmatyczną siostrę Stasię. Każdy z nas otrzymał słowo prorocze od Boga. Pięknym darem było proroctwo dla wszystkich: „Miłością Moją wypełniam wasze serca. Nie opuszczę was, kocham was. Chodźcie Moją drogą.”

Kolejne rekolekcje to Seminarium odnowy, organizowane i prowadzone przez naszą wspólnotę Filadelfia, w oparciu o podręcznik o. Józefa Kozłowskiego „Mini-

seminarium odnowy życia w Duchu św.”. Rozpoczęły się 9 października i trwały do 4 grudnia br. Każde poniedziałkowe spotkanie składało się z kilku elementów: z Eucharystii, konferencji na określony temat, szkoły modlitwy, szkoły liturgii, świadectwa oraz pracy w grupach. W seminarium uczestniczyły 23 osoby oraz członkowie naszej wspólnoty. Mamy nadzieję, że był to czas błogosławiony, czas refleksji o najważniejszych rzeczach, czas duchowego owocowania.

Jeden z prowadzących konferencje kapłanów powiedział: „Nie ma szans, by w życiu nie zgubić drogi. Ale istotą życia jest dążenie do celu i osiągnięcie go.”

I tego się trzymajmy.

Jana K.



Aktywni Seniorzy

Minęło dopiero parę miesięcy od wakacji, a Klub Seniora „rozwinął żagle” na całego. Po wspólnym spotkaniu integracyjnym w Barcicach – otwierającym kolejny rok formacji, seniorzy byli już trzy razy w kinie Sokół na seansach filmów: „O psie który jeździł koleją”, „Ulmowie. Błogosławiona Rodzina” i „Figurant”. Od września członkowie klubu wysłuchali wygłoszonych przez o. Stanisława Pyszkę SJ, trzech inspirujących mini wykładów dotyczących kościoła kiedyś i dziś opartych na przemówieniach Ojca Świętego Jana Pawła II. Ponadto seniorzy w minionym czasie gościli o. Krystiana Juchę SJ, który podzielił się wrażeniami z odbytej pielgrzymki na Litwę. W październiku klubowicze poprowadzili adorację Najświętszego Sakramentu, a w listopadzie podczas eschatologicznego spaceru odwiedzili groby zmarłych jezuitów, seniorów i znajomych. Ponieważ Klub Seniora tworzą aktywne i dbające o siebie i swój wygląd osoby, na jednym z poniedziałkowych poranków, gościła kosmetyczka - Pani Barbara. Prowadząca opowiedziała słuchaczom jak dbać o skórę twarzy i rąk, a także prze-

kazała praktyczne wskazówki jak poprawić witalność cery. Innym ciekawym gościem Klubu był Pan Maciej Rogóż – radny miasta Nowego Sącza, który przedstawił aktualne i planowane wydarzenia realizowane w naszym mieście. Seniorzy nie zapomnieli również o tradycyjnych „andrzejkach”, które wspólnie świętowali. Aktualnie z racji zbliżających się świąt, członkowie Klubu mocno są zaangażowani w przygotowanie stroików, które jak co roku będą sprzedawane na kiermaszu bożonarodzeniowym.

Korzystając z tej okazji, na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia dla całej wspólnoty Ojców Jezuitów, Redakcji Bethanii, oraz Parafianom i Gościom seniorzy życzą:

*Niech ten świąteczny czas będzie dla każdego okazją do bliskości, która daje poczucie bezpieczeństwa ... Niech te święta pozwolą zbliżyć się do żłóbka i poczuć, że każdy z nas jest kochany i ważny, bo jest w samym sercu Małej Miłości.
Kolejne 366 dni, niech mijają ze świadomością, że tuż obok jest zawsze Ktoś,
Kto nas bezinteresownie i bezgranicznie kocha.
Błogosławionych, wesołych Świąt Bożego Narodzenia
Seniorka*



Świadectwo

W kursie Alpha uczestniczyłam pierwszy raz. Spodobał mi się sposób ewangelizacji przy biesiadnym stole. Mówiąc krótko, przez żołądek do serca. Z radością przychodziłam na kolejne spotkania. Głoszone konferencje mocno zapadały mi w serce. Wydawało mi się, że tak dużo wiem o Jezusie, modlitwie, Biblii... Wiele dał mi wyjazd weekendowy do Piwnicznej. Już od samego początku czułam wielką radość i moc działania Ducha

Świętego. Ważna dla mnie była modlitwa wstawiennicza. Słowa wypowiedziane kilka razy w jej trakcie, do mnie przez jedną z osób – „Posyłam cię” i – „Wypłyn na głębię”- zapadły mi mocno w serce. Staram się już w małych grupach wypełniać to posłanie, mając świadomość, że jestem „żywym kamieniem” w Kościele, nieustannie oczyszczanym i szlifowanym przez Boga.

Chwała Panu
Krystyna



Krąg mężczyzn

Szczęść Boże. Mam na imię Bartek. O Apostolacie Matki Bożej Pielgrzymującej z Szensztatu dowiedziałem się już jakiś czas temu. Znałem osoby, które przyjmują Maryję do swoich domów. Kilka miesięcy temu również zostałem zaproszony do Maryjnego kręgu, tworzącego się przy parafii NSPJ w Nowym Sączu. Od razu przyjąłem propozycję, ponieważ bardzo kocham Matkę Bożą, staram się codziennie odmawiać różaniec. Doświadczam w swoim życiu wstawiennictwa i opieki Maryi, za co jestem Jej szczególnie wdzięczny. Po pewnym czasie mnie rów-

nież zaproponowano założenie kręgu, w którego skład wchodziłoby mężczyźni. Z radością się zgodziłem i poprosiłem na modlitwie Maryję, aby to Ona wybrała osoby do tego kręgu. Wierzę, że tak się rzeczywiście stało. W krótkim czasie znalazły się osoby, które odpowiedziały na Jej wezwanie. Obecnie Maryja pielgrzymuje już pomiędzy naszymi domami.

Jestem wdzięczny Maryi za Jej wstawiennictwo i opiekę w moim życiu. Wierzę, że będzie wypraszać dla nas potrzebne łaski i pomoże wzrastać każdemu z nas w drodze do Królestwa Niebieskiego.

Bartłomiej Bochenek



Wycieczka do Sandomierza

14 października dzieci z chórków parafialnych, ministranci i ich rodziny wyjechały do Sandomierza. Organizatorem wycieczki był o. St. Juruś SJ. Dzień zaczęliśmy bardzo wcześnie, aby po sprawdzeniu listy obecności wyruszyć w drogę. Po przyjeździe do Sandomierza odbyliśmy malowniczy spacer kozimi schodkami z imponującym widokiem na Wisłę. Następnie odwiedziliśmy Bazylikę Katedralną Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, która oszołomiła nas swoim zdobnym wnętrzem. Po krótkiej modlitwie ruszyliśmy uliczkami w kierunku rynku, gdzie podzieliliśmy się na dwie grupy, aby zobaczyć fascynującą Zbrojownię Rycerską Chorągwi Rycerstwa Ziemi Sandomierskiej. Ta atrakcja szczególnie przypadła do gustu najmłodszym uczestnikom wycieczki, którzy po krótkiej prelekcji mogli przywdziać zbroje,

hełmy lub założyć suknie księżniczki, co uwieczniliśmy na zdjęciach. W następnej kolejności przeszliśmy podziemną trasą turystyczną powstałą ze starych składów kupieckich. Poznaliśmy tam legendę o dzielnej Halinie Krępiance, która miała ochronić Sandomierz przed Tatarami, poświęcając swoje własne życie.

Po intensywnym zwiedzaniu nastąpił czas wolny. Zrobiliśmy przerwę obiadową i nie zapomnieliśmy odwiedzić straganów z krówkami i krzemieniem pasiastym, z których słynie to miasto. Kto chciał, odpoczywał na placu rynku przy prawdziwie letniej pogodzie.

Po chwili oddechu czekał na nas spacer z widokiem na Zamek Królewski, a następnie powiedziałabym nawet lekko ekstremalne przejście wąwozem Królowej Jadwigi pod Kościół Nawrócenia św. Pawła. Po powrocie na parking wykonaliśmy pamiątkowe zdjęcie grupowe. I tak dzień dobiegł końca - podczas powrotu do Nowego Sącza autobus wypełnił się śpiewem i śmiechem. Wycieczka zakończyła się w przyjemnej atmosferze.

Kamila Noga



Duchowa Adopcja

Zapraszamy na Pasterkę wszystkich duchowych rodziców. Codziennie, przez dziewięć miesięcy, każdy z nas otaczał modlitwą swoje maleństwo, którego imię zna jedynie Bóg.

Na Pasterce będziemy świętować Boże Narodzenie i narodzenie uratowanych przez nas dzieci.

Podziękowania dla duchowych rodziców będą wyłożone na ołtarzu Matki Bożej.



Przypowieść o zaproszonych na ucztę – Łk 14, 15-24

Ta przypowieść jest jakby zwieńczeniem pozostałych. Jezus Chrystus mówi w niej wprost. Wszyscy są zaproszeni na najwspanialszą ucztę, jaka tylko może być w Jego królestwie. Każdy bowiem człowiek, który ma życie od Boga, jest Jego ukochanym dzieckiem, które Bóg pragnie uszczęśliwić. On nie czyni tego na siłę i nie mówi: „musisz Mnie słuchać, musisz przestrzegać przykazań, musisz iść za Mną”. On mówi: „jeśli chcesz”. Bóg jedynie zaprasza, a człowiek, mając wolną wolę, podejmuje decyzję. Wszyscy mają zaproszenie i dla wszystkich nadejdzie czas, by to zaproszenie wykorzystać, a tym momentem będzie odejście do wieczności. Jezus obrazowo przedstawia nam, jak człowiek może zająć się tylko sprawami ziemi, zapominając o tym zaproszeniu. Ziemia i jej sprawy stały się najważniejsze. „Kupiłem pole” - to ci wszyscy ludzie, którzy uważają swoje domy, pola, ogródki jako swoją własność, a nie widzą, że otrzymali to wszystko w dzierżawę od samego Boga. Zaczęli wiązać swoje życie jedynie z ziemią, a nie z niebem. „Kupiłem woły, idę je wypróbować” - to ci wszyscy, którzy w swoim dobytku, w tym, co posiadają, widzą całe swoje szczęście. Konta bankowe, oszczędzone pieniądze w domu, biznesy, posiadane rzeczy, gospodarstwa i cały sprzęt itd. i ciągną gonitwa za pomnożeniem tego wszystkiego to jedyny cel ich życia. Dlatego odmownie dziękują za zaproszenie. „Ożeniłem się i dlatego przyjść nie mogę” to ci ludzie, którzy upatrują swoje szczęście w drugim człowieku. To może być mąż, żona, dzieci, rodzice itd. A tak naprawdę rodzina i bliscy też nie dają prawdziwego szczęścia, gdyż wszyscy są w podobnej sytuacji. Szczęście może dać tylko Ten, który Jest szczęśliwy na wieki, czyli sam Bóg. Żadne stworzenie nie zaspokoi głębin pragnień ludzkiej duszy. To może zrobić tylko Ojciec niebieski.

W komentarzu do tej przypowieści możemy przeczytać takie słowa: „Istota przypowieści tkwi w stwierdzeniu, że nie ma człowieka, który nie zostałby zaproszony przez Boga do przebywania z Nim na wieki w Jego domu. Jezus przełamuje ciasnotę ludzkich spekulacji, a szczególnie przekonanie współczesnych sobie Żydów, że niebo jest tylko dla uprzywilejowanych. Bóg nie dzieli ludzi na wybranych i odrzuconych i z góry przeznacza im lepszy lub gorszy los, ale to każdy człowiek swoim postę-

powaniem sam przygotowuje swoją przyszłość. Bóg również nikomu nie szczędzi koniecznej łaski. Okazuje się jednak, że nieraz lepiej wykorzystują ją ci, którzy nawet nie śmieli o nią prosić. Fakt ten widoczny jest w historii zbawienia. Większość Żydów, którym Bóg okazał wielkie miłosierdzie, nie uznała w Jezusie Zbawiciela i odrzuciła łaskę odkupienia. Poganie natomiast, uznawani przez Żydów za gorszą kategorię ludzi, uwierzyli w Jezusa i z radością przyjęli Ewangelię. Każdy, kto przyjmuje chrzest w imię Jezusa, otrzymuje zaproszenie, aby wejść do nieba i tam pozostać. W świetle przypowieści okazuje się, że nie wszyscy się tam znajdą i to nie dlatego, że Bóg zamyka przed jakimś człowiekiem bramy raj, ale ponieważ człowiek gardzi zaproszeniem Boga, a swoje szczęście upatruje w dobrach tego świata” (Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmi, s. 187).

Wszyscy ułomni, chorzy, ubodzy to również dzieci tego samego Boga. Oni też otrzymali zaproszenie. Bóg chce szczęścia i dobra dla wszystkich. Dlatego dobrze jest pamiętać, że my też takie zaproszenie otrzymaliśmy i że warto je wykorzystać, by kiedyś znaleźć się w królestwie Boga, w którym czekają na nas cudowne pałace. Jezus Chrystus swoim życiem i swoją nauką ukazał nam, jak do tego szczęścia można dojść i je osiągnąć. Wystarczy tak wykorzystać ten ziemski czas, by zrealizować to, co najważniejsze, czyli nauczyć się kochać Boga i bliźniego jak siebie samego. Pośród wszystkich spraw ziemskich, które są konieczne, by się nimi zajmować, wystarczy pamiętać, że chodzi o wieczne szczęście, o królestwo przygotowane nam już dawno temu.

o. Wiesław Krupiński SJ



„Bądź przytulony do Kościoła..”

Tak dużo dziś jest zamieszania niemal w całym Kościele. Trzeba jednak pamiętać, że głową Kościoła jest wszechmogący Jezus Chrystus i On sobie ze wszystkim poradzi. Bóg wybrał papieża Franciszka - a nie tylko ludzие.



Papież jest zastępcą Chrystusa na ziemi i następcą Apostołów. Kto Jego nie słucha, bądź się Jemu sprzeciwia, ten bliżej jest złego ducha, który robi wszystko, by Kościół dzielić na różne sekty i odłamy. Tacy ludzie nie wierzą we wszechmoc Boga i myślą, że w ich mocy jest obrona Kościoła. Tylko Bóg może obronić, a nie ludzie. Tylu w historii Kościoła chciało to robić, licząc na swój rozum, zdolności, wiedzę, powołując się też na starą tradycję i doprowadzali do nowych podziałów, które są do dziś. Jednak i oni są dziećmi Boga, a jeśli Bóg to dopuścił, to i z tego powstanie dobro. Za dużo jest jeszcze pychy, by wszyscy zjednoczyli się pod sztandarem papieża, stąd te podziały. Ale kiedyś będzie jedna owczarnia i jeden Pasterz. Idą wielkie zmiany w Kościele – zmiany na lepsze. Trzeba tylko cierpliwości. Pan Bóg zna czas i ma czas, bo jest wieczny. Oczyszczenie Jego owczarni już wiele razy było w historii Kościoła, zbliża się kolejne.

Święty Ojciec Pio tak często powtarzał swoim duchowym dzieciom: **BĄDŹ PRZYTULONY DO KOŚCIOŁA, BO W ZAMIAN NIE MA NIC LEPSZEGO.** Jeśli ktoś odchodzi od Kościoła Katolickiego, ten robi sobie krzywdę i nie wierzy w moc Boga. Jeśli ktoś osądza papieża, biskupów, kapłanów, to czyni to wbrew Ewangelii i nie wierzy w naukę Jezusa Chrystus, który mówi: „Nie sądzicie, a nie będziecie sądzeni. Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy źle czynią”. Czy ci wszyscy, którzy dziś osądzają ludzi Kościoła, to czynią? Nie umieją kochać, ale z powodu własnej pychy osądzać potrafią. A przecież też kiedyś umrą i przed Bogiem zdadzą

sprawę z miłości do bliźnich. Gdyby tym osądzonym papieżem, biskupem, kapłanem był na przykład syn, wujek, krewny, którego się kocha i lubi, to też taka osoba by ich tak łatwo osądzała? Zapewne nie! Bo, kto kocha, ten nie osądza, bo właśnie kocha! Sąd trzeba zostawić Bogu, a Kościół Katolicki i tak będzie do końca świata. To przez brak miłości, czyli pychę wszyscy wszystkich osądzają. I to nie jest w porządku gdy ksiądz, bądź inna osoba osądza księdza, biskupa, papieża, bo to jest zwyczajna pycha, czyli brak miłości w sercu osądzającego. Zamiast zajmować się niby „naprawianiem” Kościoła, niech lepiej tacy ludzie zajmą się swoją pychą, by ją zniszczyć w swoim sercu. A zniszczyć ją można jedynie miłością i pokorą.

Ludzie, którzy należą do organizacji wrogich Kościołowi, też są dziećmi Boga i też kiedyś umrą i zdadzą sprawę ze swego życia. Bóg ich osądzi, lepiej więc za nich się modlić. Szatanowi udaje się tak wiele namieszać w Kościele Katolickim, bo ma pełnych pychy współpracowników. To diabłu zależy na tym, by tej pychy było coraz więcej, gdyż wtedy jest jemu bardzo łatwo ludźmi manipulować i pogrążyć w chaosie i zamieszaniu. Nikt nie chce naśladować św. Franciszka z Asyżu, który naprawiał Kościół pokorą i miłością, za to wszyscy chcą się wymądrzać, atakując na przykład papieża. Robią to nawet katolicy publicyści. Ale czy oni naprawdę wierzą w Boga, który wszystko może? Jakże często nie rozumieją słów Papieża, nie czytają w całości Jego nauki, wyrwywają z kontekstu pewne zdania i aby zarobić na artykułach, książkach, szkalują Tego, którego Bóg wybrał. Gdzie tu jest wiara i miłość? Kiedyś umrą i też za osądy i brak miłości będą pokutować, a jeśli kogoś przez swoje słowa, pisma oderwali od Kościoła Katolickiego, też za to przed Bogiem odpowiedzą. **BRAKUJE WIARY I MIŁOŚCI**, stąd to całe zamieszanie. Warto więc wrócić do Ewangelii i nauki Kościoła, żeby nie dać się szatanowi i tym ludziom, którzy bardziej jego słuchają niż Pana Boga. Chrystus powiedział: **KTO WYTRWA DO KOŃCA, TEN BĘDZIE ZBAWIONY.** I choćby nie wiadomo co się działo w Kościele Katolickim, niczego nie należy się obawiać, Bóg sobie poradzi. Należy wierzyć w **JEGO WSZECHMOC** i czynić dobro bliźnim, również tym, którzy na dziś za mało kochają, dlatego osądzają innych.

Pozdrawiam i życzę wiary oraz miłości.

o. Wiesław Krupiński SJ



Dla dzieci

GDZIE MIESZKA PAN BÓG? CZ. 1

Stefanek po ostatniej rozmowie z dziadkiem, który wie wszystko, co trzeba, nie mógł spać. Ciągłe się zastanawiał, jak to jest, że Pan Bóg jest większy niż ocean i piękniejszy niż sto tęcz. Ale jeszcze jedno pytanie nie dawało mu spokoju. Gdzie mieszka Pan Bóg? W drodze do przedszkola długo się nad tym zastanawiał. Może... Pan Bóg pod kamieniem? Albo w dziupli w drzewie? Albo? Już wiem! W jaskini niedźwiedzia! Tak, na pewno tam mieszka.

Po drodze zobaczył kamień. Zajrzał pod niego, ale znalazł tam jedynie małą dżdżownicę, która raczej nie wyglądała na Pana Boga. Przechodząc przez las zajrzał do dziupli, ale była tam jedynie zwinną wiewiórką. Przechodząc obok jaskini niedźwiedzia, chciał zajrzeć do środka, jednak tego nie zrobił... Trochę się bał. Poza tym, skoro Pan Bóg jest większy niż ocean, to jakby mógł zamieszkać w jaskini niedźwiedzia?

Cały dzień zastanawiał się, gdzie może mieszkać Pan Bóg. W końcu postanowił, że zaraz po powrocie do domu zapyta o to dziadka. On na pewno będzie znał odpowiedź. Jak tylko wbiegł do serduszkowego domku, od razu pobiegł do pokoju dziadka, wdrapał się mu za kolana i zapytał:

- Dziadku, dziadku! Wczoraj mówiłeś mi, jak wygląda Pan Bóg. Dzisiaj długo się zastanawiałem, gdzie On może mieszkać. Pomyślałem, że może jest pod kamieniem. Potem zajrzałem do dziupli. A do jaskini niedźwiedzia bałem się zajrzeć. Dziadku, powiedz mi, gdzie mieszka Pan Bóg?

Dziadek uśmiechnął się serdecznie od ucha do ucha i powiedział wnuczce:

- Drogi Stefanku, bardzo mądry z ciebie chłopiec. Pamiętaj, jak mówiliśmy, że uczuć nie widać? To znaczy widać je tylko troszkę.

- Hmm... – zamyślił się Stefanek. – czyli z Pa-

nem Bogiem jest podobnie jak z uczuciami? Nie widać ich? To znaczy widać, ale tylko tak troszkę?

- Dokładnie tak, Stefanku. Pana Boga nie widać, ale jest wszędzie. Weź proszę teraz oddech. Stefanek wziął tyle powietrza w płuca, ile był w stanie.

- Dobrze, Stefanku. Pan Bóg jest jak powietrze, nie widać Go, ale jest wszędzie, tak jak powietrze. A przecież powietrze istnieje, bo dzięki niemu oddychasz.

Stefanek wziął jeszcze kilka głębokich wdechów. Faktycznie, nigdy nie widział powietrza, tak samo jak nie widział Pana Boga. I przecież nigdy nie powiedziałby, że powietrza nie ma, bo przecież codziennie oddycha. To miało sens... Pana Boga nie widać, ale jest wszędzie, jak powietrze.

- Dziadku, mądre jest to, co mówisz. Pana Boga nie widać, tak jak powietrza. Ale jest wszędzie, tak jak powietrze, czyli również pod kamieniem, w dziupli i w jaskini niedźwiedzia. To ja już chyba troszkę rozumiem – powiedział z radością Stefanek.

- Dokładnie tak, Stefanku. Pana Boga nie widać, ale mieszka w roślinach, kwiatkach, owocach, zwierzątkach, chmurach, górach i oceanie.

- A mieszka jeszcze gdzieś? Jeśli tak, to gdzie? Powiesz mi? Powiedz, proszę!

- Oczywiście, że Ci powiem, Stefanku, ale dopiero jutro.

Stefanek nie mógł się doczekać kolejnego dnia. Długo się zastanawiał, gdzie jeszcze może mieszkać Pan Bóg? Ale doskonale wiedział, że Dziadek i tak mu o tym nie powie przed czasem... Zostało mu jedynie cierpliwie czekać na kolejny dzień. Pobiegł więc szybko na łąkę, aby poszukać Pana Boga w przyrodzie, pięknie kwiatów, wspaniałości nieba i oceanu.

o. Zbigniew Szulczyk SJ



Humor w sufannie

Wszystko już słyszał

„Amerykański pisarz Mark Twain (1835-1910) zwrócił się pewnego razu po Mszy św. do bardzo pewnego siebie duchownego: ‘Ksiądz kazanie bardzo mi się podobało. Mam u siebie w domu książkę, w której są wszystkie te słowa, które ksiądz powiedział’. ‘To niemożliwe!’ - odpowiedział duchowny przerażony. ‘Ależ tak, proszę mi wierzyć!’ - przekonuje pisarz. Na to kaznodzieja ciągle jeszcze wątpiący w to, co powiedział pisarz: ‘Chętnie zobaczę tę książkę’. Na następny dzień duchowny otrzymał małą paczkę od Marka Twaina. Z niepoohamowaną ciekawością otwiera paczkę i co widzi: słownik!”

Błogosławieństwo drugiej kategorii

„Po światowym sukcesie pierwszej części filmu na podstawie powieści łotrzykowskiej Giovanniego Guareschiego pt. Don Camillo i Peppone nakręcono część drugą. Do francuskiego aktora Fernanda-Josepha Desire Contandin (1903-1971), znanego jako Fernandel, w czasie przerwy na planie podeszła mała dziewczynka i poprosiła o błogosławieństwo. ‘Moje dziecko – odpowiedział na to Fernandel wzruszony i nieco zakłopotany – nie jestem prawdziwym księdzem, gram tylko taką rolę w filmie!’. ‘Wiem – odpowiedziała dziewczynka – widziałam pana już w kinie, ale to nie szkodzi, nie chcę błogosławieństwa dla siebie, tylko dla mojej lalki”.

Dwie możliwości

„Pewien student teologii zawsze odpowiada na pytania swojego profesora słowami: ‘Są dwie możliwości...’. Podczas egzaminu profesor chce postawić mu pytanie, na które ów student nie będzie mógł udzielić ‘swojej’ odpowiedzi. Pyta więc studenta: ‘Gdyby wezwano pana do chrztu w sytuacji zagrożenia życia, a pan ma do dyspozycji tylko zupę, to czy może pan nią udzielić chrztu?’. Na to egzaminowany: ‘Są dwie możliwości: Jeżeli jest to taka zupa, jak podają w stołówce, to mogę nią ochrzcić, ale jeżeli jest to taka zupa, jak u pana profesora w domu, to mogę tylko udzielić ostatniego namaszczenia”.

Sprytna odpowiedź

„Teolog Fryderyk Schleiermacher (1768-1834) lubił wczesnym rankiem pojeździć konno w berlińskim ogrodzie zoologicznym. Dwóch urzędników, którzy minęli go pewnego ranka, drwili: ‘Patrz, taki pobożniś na rumaku! A Jezus jeździł na osiołku w Jerozolimie’. Słyszac to Schleiermacher odpowiada: ‘Taka skromność jest dzisiaj niemożliwa, ponieważ wszystkie osły są zatrudnione w służbie państwowej”.

Dobre pytanie

Przyjezdny spowiednik odprawia również niedzielną Mszę św. i mówi kazanie. Mówi, mówi i mówi... Ludzie kręcą się już w ławkach, nie są przyzwyczajeni do tak długich kazań. Nagle słychać głosik dziecka: ‘Mamo, czy jeszcze jest niedziela?’

Dziecko przychodzi z kościoła

„No i co tam ksiądz mówił na kazaniu? - pyta ojciec syna. Mówił, że rodzice nie powinni o to ciągle pytać swoich dzieci, tylko powinni sami przyjść do kościoła”.

Bóg bez poczucia humoru

„Fryderyk wraca lekko chwiejnym krokiem z kiermaszu do domu. Musi przejść wąską kładkę na drugi brzeg rzeki, więc przezornie zwraca się do Boga: ‘Panie Boże, pomóż mi, żebym dał radę przejść!’. Już tylko kilka kroków dzieli go od brzegu, więc mruczy pod nosem: ‘Właściwie dałbym sobie radę nawet bez Boga’. W tym momencie poślizgnął się i wpadł do wody. Kiedy z trudem wyczołgał się na brzeg, spojrział z wyrzutem w stronę nieba i mówi; ‘Panie Boże, w ogóle nie znasz się na drobnych żartach”.

*Na podst.: Księga humoru chrześcijańskiego,
Kraków 2007
opr. o. Wiesław Krupiński SJ*

Chrzty



Wrzesień:

1. Julia Katarzyna Wójcik
2. Mikołaj Bruno Piotrowicz
3. Lena Wioletta Gajewska
4. Wiktoria Liber
5. Klaudia Nadia Kubisztal
6. Krystian Sean Wilkinson
7. Aniela Zofia Ciesielka
8. Filip Stanisław Łukasik
9. Szymon Jan Zieliński
10. Aleksander Wojciech Kalisz

11. Amelia Weronika Kolasa
12. Zofia Jolanta Guzik
13. Klara Daniel
14. Franciszek Mikołaj Tobiasz
15. Adriana Marianna Woźniak
16. Nela Sylwia Nawalaniec
17. Kuba Tadeusz Marczyk
18. Hanna Kulpa
19. Kaja Luraniec
20. Barbara Maria Bukała

5. Kazimierz Mirosław Jakubowski
6. Alicja Maja Hapek
7. Aleksander Edmund Złocki
8. Bartłomiej Przemysław Pastor
9. Leon Olszowski
10. Beniamin Rams
11. Anna Katarzyna Karabin
12. Adam Piotr Mróz

Październik:

1. Adam Grzegorz Krzyżak
2. Aleksandra Krystyna Witowska
3. Michał Stanisław Kociołek
4. Franciszka Maria Jakubowska

Listopad:

1. Emilia Wiktoria Kielbasa
2. Oliwier Gargula
3. Mikołaj Zbigniew Bogdański
4. Wiktoria Elżbieta Kolat
5. Jakub Bartosz Molek
6. Liliana Anna Janik



Śluby

Wrzesień:

1. Barbara Kaczorowska i Daniel Mróz
2. Katarzyna Kolek i Stanisław Biel
3. Laura Gajdosz i Michał Dominik
4. Monika Piątek i Leszek Smajdor
5. Aleksandra Koźuch i Kamil Jakubowski
6. Ilona Kruczek i Artur Kruczek
7. Klaudia Sobczak i Mikołaj Wajnert
8. Anita Kos i Szymon Zięba

Październik:

1. Natalia Olesiak i Mateusz Rapała
2. Martyna Olesiak i Piotr Wotus
3. Aleksandra Kosecka i Mikołaj Filipiak
4. Paulina Nieć i Kacper Zięba

Listopad:

1. Gabriela Fyda i Krzysztof Luberda

Zmarli



Wrzesień:

1. Edward Balachowski (1948)
2. Janina Cięciwa (1935)
3. Halina Ziemia (1947)
4. Józefa Oleksy (1943)
5. Odetta Plaszczyk (1931)
6. Sławomir Piwowar (1966)
7. Ewa Sromek (1957)
8. Jan Popko (1945)
9. Maria Cieśla (1944)
10. Maria Zieleń (1938)
11. Ryszard Jędrecki (1938)
12. Marian Konstanty (1995)

Październik:

1. Sebastian Szczepaniak (1986)
2. Włodzimierz Kalisz (1948)
3. Jerzy Oramus (1976)
4. Antoni Olszowski (1931)
5. Grzegorz Mróz (1959)
6. Ryszard Jeż (1942)
7. Jadwiga Golińska (1927)
8. Leon Mazur (1935)
9. Michał Lisowski (1944)
10. Sabina Waclawik (1944)
11. Helena Popardowska (1945)
12. Krystyna Zając (1936)

Listopad:

1. Jerzy Cieloch (1937)
2. Piotr Dobosz (1954)

3. Helena Hajduk (1938)
4. Anna Malczewska (1935)
5. Marek Mrozowski (1954)
6. Krzysztof Chyla (1940)
7. Andrzej Słowik (1959)
8. Cecylia Kochanik (1931)
9. Krystyna Jarek (1936)
10. Piotr Zieliński (2023)
11. Anna Serafin (1932)
12. Maria Mordarska (1926)
13. Kornelia Golińska (1943)
14. Alicja Wrońska (1954)
15. Jarosław Nowak (1977)
16. Zofia Skalska (1946)
17. Maria Kołdras (1936)
18. Wojciech Żytkowicz (1963)
19. Janusz Machnik (1950)

Zapraszamy wszystkie dzieci na:

Nowennę do Dzieciątka Jezus od 16 grudnia

Pasterkę dla dzieci 24 grudnia o godz. 22.00



**Rekolekcje adwentowe 17–20 grudnia 2023 r.
poprowadzi o. Łukasz Wiśniewski OP**

- doktor teologii Uniwersytetu Fryburskiego, wykładowca teologii dogmatycznej w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym w Krakowie, 2021–2022 przeor Konwentu św. Trójcy w Krakowie, od 2022 r. prowincjał Polskiej Prowincji Dominikanów.

Nauki rekolekcyjne głoszone będą w niedzielę na każdej Mszy św.,
od poniedziałku do środy na Mszach św. o godz. 6.00, 8.00, 16.30, 18.00

Plan Kołedy 27.12 2023 – 13.01.2024

**Kolędę rozpoczynamy w niedzielę o godz. 15.00,
w dni powszednie o godz. 16.00**

środa, 27.12.2023

Asnyka, Chopina, Czackiego, Iszkowskiego,
Karłowicza, Obwodowa, Orawska, Orkana,
Podmłynie, Pułaskiego, Radziecka, Rodziewiczówny,
Słoneczna, Spiska, Stroma, V-Kresowa, Zielona

Czwartek, 28.12

Bielowicka, Chałubińskiego, Grottgera, Grunwaldzka,
Okrzei, Rycerska, Sabały, Tartaczna, Udzieli,
Warszewicza, Węgierska, Wyspiańskiego,
Zawiszy Czarnego

Piątek, 29.12

Graniczna, Jana Pawła II, Kapuścińskiego,
Kasprowicza, Kossaka, Piękna, Rapfa, Turskiego.

Sobota, 30.12

Ceglana, Chłopickiego, Kusocińskiego, Marusarzówny,
Nawojowska, Prądyńskiego, Żeligowskiego.

Wtorek, 2.01.2024

Borelowskiego, Chodkiewicza, Czecha, Dembińskiego,
Jeziorańskiego, Krajewskiego, Kustronia, Lechicka,
Łącznik, Sowińskiego, Szczepanowskiego, Traugutta,
Wigury, Żwirki.

Środa, 3.01.2024

29 Listopada 1 - 18C

Czwartek, 4.01.2024

29 Listopada 18D do 20E

Piątek, 5.01.2024

Fredry, Grodzka, Kolejowa, Reja, Waryńskiego,
Zygmunta Marka, Źródłana

Sobota, 6.01.2024

Bilińskiego, Daszyńskiego, Limanowskiego,
Małeckiego, Solskiego, Szujskiego.

Niedziela, 7.01.2024

Sienkiewicza oprócz 88

Poniedziałek, 8.01.2024

Grota-Roweckiego, Podhalańska, Sienkiewicza 88,
Wiatra, Zamojskiego.

Wtorek, 9.01.2024

Barlickiego, Lubomirskich, Żółkiewskiego.

Środa, 10.01.2024

1 Pułku Strzelców, Zyguntowska.

Czwartek, 11.01.2024

Batorego 44 do 69

Piątek, 12.01.2024

Batorego 73A do 86, Krasickiego, Zamenhofs.

Sobota, 13.01.2024

Batorego 73A do 86, Krasickiego, Zamenhofs.

Adoracje Najświętszego Sakramentu po Mszy św. wieczornej prowadzą:

GRUDZIEŃ

21 Grupa o. Pio
28 Ruch Obrony Życia

18 Odnowa w Duchu Św.
25 Ruch Obrony Życia

22 Grupa MB Pielgrzymującej
29 Magis +

STYCZEŃ 2024

4 Komórki Ewangelizacyjne
11 Domowy Kościół

LUTY 2024

1 Komórki Ewangelizacyjne
8 Klub Seniora
15 Apostolstwo Modlitwy

MARZEC

7 Komórki Ewangelizacyjne
14 Domowy Kościół
21 Ministranci i Lektorzy – LSO

Modlitwa Uwielbienia

Na Modlitwę Uwielbienia zapraszamy w każdy drugi poniedziałek miesiąca o godz. 19.30

Tylko dla mężczyzn

Msza św. dla mężczyzn w każdy pierwszy czwartek miesiąca o godz. 20.15 w sali św. Ignacego

Jubileusze Małżeńskie

W niedzielę Świętej Rodziny, 31. grudnia, podczas Mszy św. o godz. 12.30 uczymy jubileusze małżeńskie. Prosimy o zgłoszenie w kancelarii parafialnej osobiście lub telefonicznie małżeństw, które w tym roku obchodzą 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50, 55-lecie i więcej.

Spowiedź przedświąteczna:

18-21.12 w godz. 6.00 - 9.00 i 16.00 - 19.00
22 i 23.12 – w godz. 6.00 – 19.00
24.12.(Wigilia) w godz. 6.00 – 14.00

Msze św.

Niedziele i święta:

6⁰⁰, 8⁰⁰, 9³⁰ - dla młodzieży, 11⁰⁰ - dla dzieci,
12³⁰ - suma, 14⁰⁰, 15³⁰, 18³⁰, 20⁰⁰ - dla studentów

Dni powszednie:

6⁰⁰, 6³⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰, piątek 19³⁰ - dla młodzieży

Pierwsze soboty miesiąca:

6⁰⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 18⁰⁰

Dni półświąteczne (2 lutego, 25 marca):

6⁰⁰, 7⁰⁰, 8⁰⁰, 9⁰⁰, 10⁰⁰, 15¹⁵, 16³⁰, 18⁰⁰, 19⁰⁰

Pierwsze piątki miesiąca:

6⁰⁰, 7⁰⁰, 7³⁰, 8⁰⁰, 8³⁰, 16³⁰ - dla dzieci 18⁰⁰ i 19³⁰ - dla młodzieży

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

wtorki - 17³⁰

Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia

czwartki - 17³⁰

Nabożeństwo do św. Ojca Pio

druga środa miesiąca – 17³⁰

Nabożeństwo do św. Ignacego

czwarta środa miesiąca – 17³⁰

Koronka do Bożego Miłosierdzia i adoracja Najśw. Sakramentu

piątki od godz. 15⁰⁰

Nabożeństwo różańcowe - październik

poniedziałek - sobota 17³⁰, niedziela 18⁰⁰

Msza św. ze wspólnotą Magis Plus

1. i 3. poniedziałek miesiąca 19³⁰

Spotkania biblijne

2. i 4. środa po Mszy św. wieczornej

Spowiedź

W niedziele - 15 minut przed każdą Mszą św.

W dni powszednie - w czasie każdej Mszy św.

Przed I-piątkiem w środę, czwartek i piątek od 15³⁰ do 18³⁰

Pasterka

24 grudnia godz. 24.00



BETHANIA - Kwartalnik Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Nowym Sączu (do użytku wewnętrznego)

Redaguje zespół: o. Bogdan Długosz SJ, o. Wiesław Krupiński SJ, Anna Jasiolec, Alicja Kulig, Anna Sezanowicz

Adres do korespondencji: ul. Zygmuntowska 48, 33-300 Nowy Sącz, tel. 797 907 667, e-mail: bethania@kolejowa.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadsyłanych tekstów i zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów.



WIADOMOŚCI PARAFII DUCHA ŚWIĘTEGO SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ POCIESZENIA w Nowym Sączu

NR 4 (277) – PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ 2023

Boże Narodzenie 2023

*Jest w moim Kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wzejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny,
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.*

Cyprian Kamil Norwid

„Weźcie to Dziecko w wasze wnętrza. W wasze oczy, w wasze ręce, w wasze usta, w wasze serce. Niech wasze oczy patrzą jak oczy Jezusa, tzn. niech to będzie spojrzenie wiary, spojrzenie poprzez Ewangelię - na życie, na świat, na rodzicielstwo, na dobra materialne, na cierpienie, na wszystko. Niech wasze ręce pracują jak ręce Chrystusa, a będzie to najbardziej solidna, twórcza praca” (św. Jan Paweł II).

Zdumiewa i zadziwia nas bliskość, a także dostępność naszego Zbawiciela, który naszą codzienność wypełnia radością, nadzieją i boskością. Boży Syn, który stał się jednym z nas i związał się z naszym losem niezniszczalnym węzłem miłości, niech prowadzi Was ku nowej i pięknej przyszłości, która lśni jak betlejemską gwiazdą na horyzoncie naszego życia.

Życzę Wam i Waszym Bliskim radosnych świąt Narodzenia Pańskiego opromienionych nadzieją, płynącą ze spotkania ze Zbawicielem oraz obfitych darów od Nowonarodzonego Syna Bożego. Niech pełne ufności zawierzenie przychodzącemu Bogu wypełni Wasze serca pokojem, który będzie siłą dla Was w codzienności!

Na wszystkie dni w Nowym Roku życzę Wam także niezachwianej wiary w sercu i Bożego światła nawet w czasie mroku. Niech współpraca z łaską Bożą przemienia Was i wasze rodziny. Niech Dobry Bóg obdarzy Was wszystkim w Nowym Roku, czego pragną Wasze serca! Niech nasza parafia będzie otwarta i przyjazna dla każdego! Niech będzie gościnna dla tych, którzy szukają swojego miejsca w Kościele. Niech Pan Jezus Wam błogosławi teraz i w całym Nowym Roku 2024, a Matka Boża Pocieszenia chroni przed każdym złem.

Ks. Tadeusz Kukulka SJ, proboszcz

Wizyta Duszpasterska 2023/2024

Środa, 27 grudnia 2023

Leszczynowa 9, 9a, i Podgórska 1, 3, 3 a-j
Podgórska 5a – 18b i Witosa 72, 62, 68, 70, 42
Podgórska 19 – 31a
Podgórska 32 – 46, Kochanowskiego 78b
Zdrojowa 104a,b,d, 106, Podgórska 47- 53
Witosa 36, 38, 12 oraz Nr niep. 7 - 25
Tarnowska 19 – 25e
Tarnowska 37 – 61a
Tarnowska 61,b,c,d, 63, 63a,b,c, 65, Nr parz. 60 - 66
Tarnowska 24 – 58 i Galicy 2, 4, 10, 14

Czwartek, 28 grudnia 2023

Zdrojowa 3 – 23a
Zdrojowa 29a-o,33 - 49a

Zdrojowa 69 – 95 i 70 – 98
Zdrojowa 111, 109a, 109, 105, 105a, 113, 115, 115a,
117, 119, 100, 102, 102e,n.
Zdrojowa 4 – 30
Zdrojowa 38 – 44f
Zdrojowa 44j – 44p, Hasiora 9 – 39
Zdrojowa 46, 48, 54
Zdrojowa 102a, 104c,f,g,i, 112, 112a, 108, 114, 114a,
121, 123
Bóźnicza 2, 5a,b,c

Piątek, 29 grudnia 2023

Inwalidów Woj. 5 -21, Jarosza 1, 3.
Ogińskiego 1 - 11
Ogińskiego 13 - 28

Moniuszki 3 – 17 (nieparzyste) i Zaleskiego 17 – 26
Moniuszki 2 – 20 (parzyste)
Moniuszki 21 – 40
Paderewskiego 3 – 31, i Dojazdowa 1 – 8, 11
Paderewskiego 4 – 24c
Na Rurach 1 – 33
Na Rurach 35 – 55

Sobota, 30 grudnia 2023

Targowa 2 – 17
Dojazdowa 9 m. 1 – 25
Dojazdowa 9 m. 26 -57
Dojazdowa 9 m. 60 – 89
Bandurskiego 1 - 29a
Bandurskiego 2 -30
Głowackiego 3 - 31
Głowackiego 4 -36
Romera 2 – 16;
Romera 1 – 19;

Wtorek, 2 stycznia 2024

Kleeberga 2 -15
Powstańców Śl. 6 - 10 i Powstańców Wlk. 3 - 19
Warzywna 12 – 19
Warzywna 21 – 26u

Warzywna 27a – 31f
Warzywna 32 – 54, 76

Środa, 3 stycznia 2024

Ariańska 1 – 11a;
Tarnowska 11, Rybacka 3 – 18;
Kraszewskiego 24 – 44
Kraszewskiego 46 – 60 i Nr niep. 25 - 33
Kazimierza Wielkiego 6, 8, 23a;
Kazimierza Wielkiego 23 b,c,d;

Czwartek, 4 stycznia 2024

Franciszkańska 2, 4, 6
Franciszkańska 8, 10, 12
Berka Joselewicza 1- 5
Pijarska 28, 30, i Tymowskiego 1 - 8
Ks. P. Skargi 5 – 21, 3-go Maja 1, 3,
Świętego Ducha 10

Poniedziałek, 8 stycznia 2024

Kolęda uzupełniająca

Dla Parafian, którzy nie mogą przyjąć księdza w w/w terminach, istnieje możliwość Kolędy dodatkowej w poniedziałek, 8 stycznia. Zgłoszenia w zakrystii, telefonicznie: 797 907 679, lub mailowo: nowysacz@jezuici.pl



JESTEŚMY W ADWENCIE,

który jest czasem wielkiej Bożej łaski, czasem radosnego przygotowania się do

przyjścia Pana Jezusa.

Okres adwentu dzielimy na dwa etapy: od pierwszych nieszpór pierwszej niedzieli adwentu do 17 grudnia włącznie oraz od 18 grudnia do pierwszych nieszpór Bożego Narodzenia. O ile pierwsza część ma nam pomóc przygotować się na powtórne przyjście Pana Jezusa, to druga część przygotowuje nas bezpośrednio do głębokiego przeżycia Bożego Narodzenia.

Szczególną postacią adwentu jest Maryja, bo to Ona jest Pierwszą oczekującą na narodziny Syna, którego nosi w swoim Niepokalanym Łonie. Dlatego to adwent jest najbardziej maryjnym okresem liturgicznym, co Kościół akcentuje poprzez msze święte roratnie. Ważną figurą adwentu jest również Jan Chrzciciel, przygotowujący drogę Panu poprzez odważne głoszenie Prawdy, radykalne życie i wezwanie do nawrócenia.

Papież Benedykt XVI w jednej ze swoich homilii stwierdza, że: „W słowie Adwent kryje się wezwanie, które sprowadza się do nowiny: Bóg tu jest. Nie wycofał się z tego świata. Nie zostawił nas samymi. Nie możemy Go zobaczyć, ani dotknąć, ale jest tutaj i nawiedza nas na wiele sposobów. Nasze doświadczenie życia codziennego pokazuje jak mało mamy czasu dla

Boga i mało czasu dla siebie samych. Pochłania nas całkowicie robienie czegoś. Czy nie jest prawdą, że często jesteśmy posiadani przez aktywizm? Rzeczy stają się dla nas pułapką. Advent zaprasza nas, by w milczeniu zrobić przerwę i uchwycić obecność, to że Bóg jest. Na ile się otworzymy na Boże jestem, na tyle przeżyjemy advent. Łaska tego czasu jest wpisana w słowo Boga Jestem”. Następnie Benedykt XVI podkreśla: „Są różne rodzaje oczekiwania. Jeśli naszego czasu nie wypełnia chwila obecna, brzemienne w sens, oczekiwanie staje się nie do zniesienia. Jeśli czegoś oczekujemy, ale w tym momencie nie mamy nic, mówiąc inaczej – nasze „teraz” jest puste, każda mijająca chwila zdaje się trwać nieskończoność, a oczekiwanie zamienia się w zbyt wielki ciężar, ponieważ przyszłość pozostaje całkowicie niepewna. Jeżeli jednak czas obecny jest obdarowany sensem, a my wyczuwamy w każdej chwili „teraz” coś szczególnego i wartościowego, wtedy radość oczekiwania czyni nasze „teraz” jeszcze cenniejszym”.

Tu jest istota naszej chrześcijańskiej nadziei. Trudno nam się czeka, gdy nie mamy więzi z Bogiem dzisiaj. Nadzieję na przyjście Pana mają ci, którzy spotykają Boga już teraz; w modlitwie, lekturze Słowa Bożego, Sakramentach Kościoła, w drugim człowieku. Człowiek który nie czeka na nic szczególnego od Boga, raczej nie wierzy w Niego już teraz.

Adwent wychowuje nas do tego, jak przeżywać „teraz”, nie potem! Już coś posiadam, ale jeszcze nie

do końca. I od tego jakie jest owo „już” zależy jaka jest moja nadzieja na to „jeszcze”. Już mamy więc z Bogiem, dlatego pragniemy ją jeszcze pogłębiać; dlatego roraty, spowiedź przedświąteczna, więcej modlitwy.... Advent jest najpierw wołaniem o to, byśmy przyglądnęli się naszej przyjaźni z Bogiem teraz, dzisiaj; bo od tego zależy czy naprawdę będziemy tęsknili za Bogiem, czekali na Jego przyjście w ludzkim ciele i na końcu czasów.

Nadzieja bierze się z miłości, mogę więc mieć nadzieję na doświadczenie Bożej miłości, jeśli teraz próbuję Go kochać tak jak potrafię, choćby w sposób niedoskonały. Dlatego bardzo ważne jest nasze dziś, nasze teraz – jak dzisiaj się modlimy, jak przeżywamy naszą relację z Bogiem, jak przeżywamy Eucharystię, jak smakujemy Jego Słowo; czy teraz otwieramy się na Boga – bo tu jest obecny i pragnie teraz wejść w moje życie i teraz jestem dla Niego ważny i teraz się interesuje moim życiem i teraz czeka na moją odpowiedź. Im głębiej będziemy to przeżywali, tym bardziej będziemy tęsknili za Panem Bogiem i tym dojrzałej przeżyjemy czas adwentu.

Czuwanie na przyjście Pana ma polegać na stawia-

niu się czujnym, wrażliwym, na zauważaniu przychodzenia Pana, które już się dokonuje na różne sposoby. Pan Bóg przychodzi, ale nie po to żeby nam coś zabrać, żeby nas czegoś pozbawić, czy coś narzucić, ale przychodzi po to, by wyzwać, by pomagać na nowo układać hierarchię wartości, by oświecić swoim światłem to, co jest ciemnością i co jest do odrzucenia w naszej codzienności.

W związku z tym, adwent nie zawsze musi oznaczać robienia czegoś więcej; nawracanie się nie zawsze musi oznaczać podejmowania nowych obowiązków i postanowień. Niekiedy może być zaproszeniem, by robić mniej, to znaczy żeby zatrzymać się na chwilę, by złapać trochę oddechu, by nabrać dystansu do tego, co nam spędza sen z oczu. I może zamiast podejmować nowe postanowienia, lepiej jest wyrzucić z życia to, co nas niszczy i zniewala? Może wrócić do jakiegoś zaniedbanego dobra?

Oby okres adwentu, czyli radosnego oczekiwania na Pana był wypełniony tęsknotą za Nim, pragnieniem szukania Go i znajdowania w naszej codzienności.

o. Andrzej Niczypor

KRÓTKIE ŻYCIORYSY APOSTOŁÓW I ŚWIĘTYCH

św. Szarbel

Św. Charbel – Youssef Antoun Makhlof (Józef Antoni Makhlof) przychodzi na świat 8 maja 1828 roku, w ubogiej rodzinie chrześcijańskiej w Bika Kafra – górskiej wiosce w Libanie. 16 maja 1828 roku zostaje ochrzczony i otrzymuje imię Youssef. Jako dziecko odznacza się wielką pobożnością i wiele czasu spędza na modlitwie. W roku 1851 wstępuje do nowicjatu w Maifug i przyjmuje imię Charbel. W roku 1852 przenosi się do klasztoru św. Morona w Annaya, a 1 listopada 1853 składa pierwsze śluby zakonne. W latach 1853-1859 studiuje teologię w klasztorze św. Cypriana w Kfifane. W Patriarchacie Zakonu Maronitów 23 lipca 1859 roku w Bkerke przyjmuje święcenia kapłańskie. W latach 1859-1875 oddaje się pracy i modlitwie w Annaya, kiedy to po raz pierwszy ujawniają się jego nadprzyrodzone dary. 15 lutego 1875 roku przenosi się do znajdującej się w pobliżu klasztoru pustelni pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, gdzie prowadzi ascetyczny tryb życia, pości i umartwia się, a większość czasu zajmuje mu modlitwa i praktyki religijne. W pustelni tej spędza 23 lata, aż do śmierci. 16 grudnia 1898 roku doznaje udaru podczas odprawiania mszy świętej i w jego następstwie umiera w Wigilię Bożego Narodzenia – 24 grudnia 1898 roku. Zostaje pochowany na klasztornym cmentarzu, gdzie zgodnie z tradycją zakonną niezabalsamowane ciało ubrane w habit zostaje złożone w grobie bez trumny. Po pogrzebie o. Charbela nad jego



grobem pojawiła się niesamowita, jasna poświata, która utrzymując się przez wiele tygodni sprawiła, że do grobu pustelnika zaczęły przybywać rzesze wiernych i ciekawskich. Władze klasztoru zaintrygowane tymi wydarzeniami postanowiły dokonać ekshumacji, która wykazała że ciało o. Charbela jest w doskonałym stanie, nie rozkłada się i wydziela olej. Proces kanonizacyjny o. Charbela rozpoczął się w 1925 roku, 5 grudnia 1965 roku papież Paweł VI ogłasza o. Charbela błogosławionym, a 9 października 1977 o. Charbel zostaje kanonizowany. Grób świętego po dziś dzień jest celem licznych pielgrzymek z całego świata.

Źródło: Zyciorysy.info

Listopadowe przemyślenia na podstawie powieści: „Chłopi”:

Oni nie bali się śmierci

- Pójdźże duszko człowiecza, do mnie. Pójdźże, utrudzony parobku... zachwiał się Boryna, roztworzył ręce jak w czas Podniesienia:

- Panie Boże zapłać! – odrzekł i runął na twarz przed tym Majestatem Przenajświętszym: Padł i pomarł w onej łaski Pańskiej godzinie.

/Wł. Reymont, Chłopi/

Bracia, a kogóż to chowacie dzisiaj?

Ano zmarł Maciej Boryna, jeden z najbogatszych gospodarzy w Lipcach. Typowy kmieć, ojciec rodziny, patriarcha, żelazną ręką sprawujący rządy w rodzinie i gospodarstwie, miejscowy patriota, uczestnik powstania styczniowego. Wiadomość o jego śmierci w mig rozeszła się po wsi. Raz po raz ktoś przychodził do chałupy, uchylał płachty, którą był przykryty, przykląkł, odmawiał pacierz. Całe obejście było pełne lamentów i płaczów. Miejscowy stolarz Mateusz wziął miarę na trumnę, którą zrobił z dębowego drewna, które od lat leżało na strychu chałupy. Ambroży, miejscowy kościelny przysposobił nieboszczyka na ostatnią drogę, jak przystało na gospodarza. Przyodział go w czystą koszulę, a Witek, sierota ten od pasionki sadłem wysmarował Borynie buty, gdyż tak się zeschnęły, co nie sposób było wzuć mu je na nogi. Leżał sobie pośrodku izby, na szerokiej ławie, nakrytej płachtą obstawionej płonącymi świecami, wymyty, wyczesany, ogolony, odziany w białą kapotę. W spracowanych rękach trzymał obrazek Matki Boże Częstochowskiej. Pod ławą stała balia z wodą by przechładzać powietrze, zaś na glinianych pokrywach dymiły jałowcowe jagody, napełniające izbę modrzewiową mgłą, w której unosił się majestat śmierci. Pod dachem praojców po raz ostatni położył utrudzoną głowę, prawy chrześcijanin, gospodarz z dziada pradziada. Nad całą wsią zaciążyła śmierć Boryny. Lipczanie szli niekończącym się ciągiem; szli gospodarze, komornicy, szli starzy i młodzi. Wszędzie było słychać szept pacierzy, ściszone szlochy. Lipczanie tłoczyli się w izbie, w sieniach, na ganku przed chałupą. Tego same-

go dnia po południu przyszedł proboszcz z organistą. Zebrało się trochę ludzi, włożyli Borynę do trumny, na której Mateusz namalował czarny krzyż i zabił ją kołkami. Ksiądz odprawił modlitwy, poświęcił trumnę święconą wodą i tak z cicha przyspieszając udali się do kościoła, a Ambroży już bił w dzwon. W kościele ksiądz odprawił żałobną wotywę i wraz proboszczami z sąsiedztwa i organistą zaczęli śpiewać łacińskie pieśni. Boryna leżał wysoko na katafalku, obstawiony płonącymi świecami, a dookoła klęczała cała wieś, rozmodlona i zasłuchana w te długie pieśni. Około godziny wszyscy podnieśli się z kolan. Ambroży świece rozdał ludziom, ksiądz okadził trumnę, pokropił święconą wodą i za krzyżem wyszli z kościoła. Co najprzedniejsi gospodarze umieścili ją na wozie wyłożonym słomą, a Pietrek, Borynowy parobek zabrał lejce, ponagłając konie. Rozdzwoniły się dzwony, wynieśli chorągwie, a księża zaśpiewali „Miserere mei Deus”. Ta pieśń, przejmowała smutkiem. Maciej Boryna udawał się w ostatnią drogę. Po pogrzebie w Borynowej izbie wzdłuż ścian ustawiono ławy i podano gorzałkę i chleby. Przepili godnie i rozpoczęła się stypa.

Mnie to nie dotyczy

Człowieka 21 wieku nie interesuje problem śmierci i życia wiecznego. Ten temat jest przemilczany, o tym nie wypada mówić. Umieramy samotnie w szpitalu, za parawanem. Ostatnia droga bywa krótka, wszystko odbywa się szybko, tłumów nie ma. Często tylko klepsydry informują nas, kto i kiedy odszedł do Domu Pana.

Maria Kojs



W świadectwie i męczeństwie Ulmów i ich dzieci odkrywamy na nowo wielkość rodziny, miejsca życia, miłości i płodności – mówił kard. Marcello Semeraro, prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, w homilii Mszy św. z obrzędem beatyfikacji Rodziny Ulmów, która odbyła się 10 września br. w Markowej na Podkarpaciu.

Na rozpoczęcie Eucharystii wiernych powitał abp Adam Szal, metropolita przemyski. „Świętość w codzienności, ta cicha i pokorna, daje nadzieję naszemu

BEATYFIKACJA RODZINY ULMÓW

światu, że dobro ostatecznie zwycięży. Niech dzisiejsza uroczystość przeżywana w atmosferze wiary, rozpali miłość do Boga i ludzi” – podkreślił.

Formułę beatyfikacyjną, z mandatu papieża Franciszka, odczytał kard. Marcello Semeraro, prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych: „...naszą władzą Apostolską zezwalamy, aby odtąd Czcigodni Słudzy Boży, Józef i Wiktoria Ulma, małżonkowie wraz z ich siedmiorgiem dzieci, wierni świeccy, męczennicy... obdarzeni byli tytułem Błogosławionych”.

Po odczytaniu formuły beatyfikacyjnej nastąpiło odsłonięcie obrazu nowych Błogosławionych, a następnie do prezbiterium przeszła procesja z relikwiami.

Homilię wygłosił kard. Marcello Semeraro, który stwierdził, że szczególna wymowa dzisiejszej beatyfika-

cji polega na tym, iż „do chwały ołtarzy zostaje wyniesiona cała rodzina, połączona nie tylko więzami krwi, ale także wspólnym świadectwem danym aż do ofiary własnego życia”.

Ocenił, że „w świadectwie i męczeństwie Ulmów i ich dzieci odkrywamy na nowo wielkość rodziny, miejsca życia, miłości i płodności. Odkrywamy na nowo wielkość misji, jaką Stwórca powierzył małżonkom”.

Kard. Semeraro podkreślił, że ta beatyfikacja ma bardziej aktualne przesłanie niż kiedykolwiek. „W męczeństwie nowych Błogosławionych szczególnie sugestywną rolę odgrywa małe dziecko, które Wiktoria nosiła w swoim łonie, przychodzące na świat w bolesnych chwilach rzezi matki. Chociaż nie miało jeszcze imienia, dzisiaj nazywamy je Błogosławionym” – zaznaczył. „Ten jego niewinny głos chce wstrząsnąć sumieniem społeczeństwa, w którym szerzą się aborcja, eutanazja i pogarda dla życia, postrzeganego jako

ciężar, a nie dar. Dlatego rodzina Ulmów zachęca nas do reagowania na tę „kulturę odrzucenia”, którą potępił papież Franciszek – ocenił prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych.

Kard. Semeraro zwrócił uwagę, że „konkretnością swojego gestu rodzina Ulmów, jak również inni ludzie dobrej woli, którzy pomagali Żydom, antycypowali nauce Soboru Watykańskiego II, św. Pawła VI, a także św. Jana Pawła II, przyjmując w swoim życiu postawę kogoś, kto burzy mury i obejmuje z braterską miłością”.

Prefekt Dykasterii zaznaczył w homilii, że nowi Błogosławieni „są nam ofiarowani jako orędownicy u Pana Boga, abyśmy mogli powierzać im naszą codzienność, nasze nadzieje, radości, potrzeby i zmartwienia”.

Wspomnienie liturgiczne Rodziny Ulmów będzie przypadać 7 lipca, w rocznicę zawarcia przez Józefa i Wiktorię sakramentu małżeństwa.

Za: KAI

WIADOMOŚCI

Upamiętnienie śmierci ks. Władysława Gurgacza

W drugą sobotę września (2023 roku), tradycyjnie jak co roku w pięknym plenerze walorów przyrodniczych na Łabowskiej Hali w paśmie Jaworzyny Krynickiej Beskidu Sądeckiego odbyło się patriotyczne i religijne wydarzenie. Przy ołtarzu w kaplicy sprawowana była polowa Msza Święta w intencji torturowanego i zabitego przez władze komunistyczne kapłana Polski Podziemnej księdza Władysława Gurgacza oraz jego towarzyszy, Żołnierzy Polski Podziemnej Armii Niepodległościowej oddziału Żandarmeria.



W promieniach słońca i wyjątkowo ciepłej jak tą porą roku pogodzie odbyła się Msza Święta. Liturgii z dwunastoma kapłanami przewodniczył ks. Zbigniew Kras, kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy. Jak co roku nie zabrakło ks. kanonika kapitana Henryka Michalaka, który wygłosił w duchu patriotycznym płomienną kazanie. Na Łabowską Halę dotarło setki wiernych. Większa część przybyła pieszo szlakami z różnych stron. Starsi i oficjele mogli dostać

się w tym dniu na samą górę samochodami. Cieszy fakt, że wiele z obecnych osób przybyło razem ze swoimi rodzinami, z młodzieżą i małymi dziećmi. Nie zabrakło również samorządowców z naszego regionu i polityków. Byli również reprezentanci służb mundurowych i poczty sztandarowe. Przy pomniku w pięknym słońcu mundurowi pełnili wartę honorową. Przybyło również wielu gości z różnych terenów Polski, krewni ojca Władysława i rodziny uczestników Państwa Podziemnego z tamtego okresu.



Bezpośrednio po Mszy Świętej odbył się Apel Poległych, następnie delegacje złożyły wiązanki przy pomniku bohaterskiego kapłana oraz jego towarzyszy. Odbył się koncert pieśni patriotycznych. Bogato reprezentowane było polowe stoisko IPN, gdzie można było otrzymać publikacje historyczne oraz atrakcyjne materiały patriotyczne dla dzieci! Dla przybyłych pielgrzymów i gości Koła Gospodyń Wiejskich z pobliskich miejscowości (gmina Łabowa) przygotowały darmowy pyszny i syty poczęstunek. Całość obchodów przygotowana była przez Lasy Państwowe, Gminę Łabowa, Fundację Osądź Minie Boże, oddział IPN w Krakowie oraz Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL

Uroczystości na Łabowskiej Hali upamiętniające ojca Władysława i jego towarzyszy tuż nad słynnym schroniskiem, to już jubileuszowe dwudzieste piąte takie wydarzenie! Jeszcze nie tak dawno uroczystości odbywały się na małej polance kilkaset metrów dalej na zachód od schroniska. Teraz jest już na stałe wzniesiona kaplica w górnej części hali gdzie może uczestniczyć na dużej przestrzeni więcej wiernych. Przeniesiono również na nowe miejsce z małej polany pamiątkowy obelisk. Z roku na rok można zauważyć, że coraz więcej wiernych całymi rodzinami pamięta o dumnym kultywowaniu pamięci, tak ciężkiej i często dramatycznej historii Bohaterów naszego kraju.

Grzegorz Fecko



Nowi lektorzy w Liturgicznej Służbie Ołtarza

W sobotę, 18 listopada, w Bazylice św. Małgorzaty pięciu naszych ministrantów zostało ustanowionych w posłudze lektora: OLAF ELSTER, ŁUKASZ OBRZUD, KRYSZTOF FECKO, MACIEJ TABAK i JACK MILLER. Chłopcy po odpowiednim przygotowaniu przystąpili do Dekanalnej Szkoły Lektora organizowanej przy Bazylice św. Małgorzaty. Zajęcia odbywały w każdą sobotę października. Na koniec każdy z uczestników musiał pozytywnie zdać egzamin ze zdobytej wiedzy. Gratulujemy i życzymy im owocnego pełnienia posługi lektora w naszej parafii!

Zbiórki dla ministrantów i lektorów naszej parafii odbywają się w każdą sobotę o 9:45 w salce „Różańcowej”.

Serdecznie zapraszamy wszystkich chłopców, którzy chcą do nas dołączyć!

Sebastian Dulian

KRÓTKIE INFO Z PARAFII, BURSY I SZKOŁY

Życie parafialne toczy się dalej. Msze, spowiedzi, nabożeństwa różańcowe i wypominki, przygotowania do I Komunii i bierzmowania, spotkania duszpasterstw i grup. W niedzielę misyjną mieliśmy szczęście po raz kolejny gościć o. Czesława Tomaszewskiego SJ i dzięki niemu wspomagać pracę naszych misjonarzy. W listopadzie gościliśmy księży z dekanatu na dorocznym spotkaniu. Odwiedził nas ks. Jacek Krzemień ze wspólnoty Chleb życia, zbierając pieniądze na funkcjonowanie prowadzonych przez siebie domów dla ubogich. Remont organów przebiega jak na razie zgodnie z planem. W drugim tygodniu listopada zostało już zamontowanych kilka głosów i można było usłyszeć pierwsze dźwięki nowych-starych organów. (patrz niżej) Nasza parafia wzbogaciła się o pięciu nowych lektorów, którzy po zakończeniu kursu i zdaniu egzaminu, zostali uroczystie przyjęci wraz z ponad pięćdziesiątką innych chłopaków z Nowego Sącza.

Życie bursy, choć zwyczajne, też miało kilka mniej rutynowych elementów. W październiku chłopaki wy-

brali swoich przedstawicieli do Młodzieżowej Rady Bursy, odbył się wieczór gier planszowych, nie zabrakło też modlitw różańcowych. Na początku listopada zorganizowane było wyjście na cmentarz, a także bursowa Eucharystia za bliskich zmarłych. Mieszkańcy bursy codziennie modlili się koronką za duszę swoich bliskich. Nie mogło też zabraknąć tradycyjnego patriotycznego śpiewania z okazji święta odzyskania niepodległości.

Październik i listopad to w tym roku dla szkoły okres prawie nieprzerwanej pracy. Oprócz codziennej żmudnej nauki, odbywały się szkolne etapy różnych konkursów i olimpiad, nasi licealiści wyjechali na Uniwersytet Ignatianum na warsztaty z debat oksfordzkich, pierwsze klasy liceum miały też różne warsztaty i spotkania, które miały im pomóc w rozpoczęciu nauki w nowej placówce edukacyjnej. Uroczystości do szkoły zostali przyjęci pierwszoklasiści z podstawówki i liceum na uroczystościach pasowania i ślubowania. Tradycyjnie w przeddzień święta Komisji Edukacji narodowej uczniowie wybrali swój samorząd. Jedną z naszych li-

cealistek odniosła sukces w sądeckim dyktandzie. Kilka tygodni temu nasze szkolne boisko doczekało się nowego oświecenia. W listopadzie odbyło się też III Patriotyczne Śpiewanie, cieszące się dużym zainteresowaniem rodzin i bliskich naszych uczniów. W wydarzenie to zaangażowało się kilkudziesięciu młodych, od przedszkolaków do tegorocznych maturzystów, którzy

mieli okazję zaprezentować różne swoje talenty. A w przedostatnim tygodniu listopada uczniowie z czwartej liceum mierzyli się z próbnymi maturami, przyglądając się zarówno stanowi swojej wiedzy, jak i radzeniu sobie ze stresem.

Błażej Sikora

Kronika parafialna

Chrzty Wrzesień

Lila Jawor,
Marcel Zelek,
Maja Sabina Rola,
Ewelina Gempel,
Tymon Karol Zurek,
Nikodem Stanisław Ruchała

Październik

Emilia Kądziołka,
Pola Michalina Duda

Listopad

Leon Biłowus,
Nikodem Krzysztof Łatka

Śluby

Wrzesień

Jakub Podwin i Gabriela Maria Kurcz,
Łukasz Ślęzak i Barbara Zajac,
Adam Krystian Płatek i Joanna Małgorzata Hebenstreit

Październik

Nikodem Waldemar Dakowicz i Agnieszka Wioletta Ochwat,
Przemysław Szymon Gancarczyk i Klaudia Weronika Kunz,
Daniel Eugeniusz Bedołek i Oliwia Maria Bedołek

Zmarli

Wrzesień

Krystyna Lorek (1933)
Jan Pach (1939)

Październik

Teresa Kalarus (1928)

Dokarmianie zwierząt leśnych i polnych w okresie zimowym

Zwierzęta żyjące w naszej strefie klimatycznej wykształciły różnorodne metody radzenia sobie z zimnem i ograniczeniem lub brakiem pożywienia. Niektóre zapadają w sen zimowy (niedźwiedzie, świstaki, borsuki, popielice, chomiki, jeże, nietoperze...), pozostałe gromadzą w organizmie zapasy tłuszczu oraz znacznie ograniczają aktywność ruchową, co umożliwia im przetrwanie najtrudniejszych miesięcy.

Dokarmianie zwierząt leśnych czy polnych jest potrzebne wyłącznie w czasie ostrych mrozów i grubej pokrywy śnieżnej, czyli w warunkach, gdy zwierzęta nie są zdolne do samodzielnego zdobywania pokarmu. Wykładane w paśnikach pożywienie powinno być dodatkiem, uzupełnieniem tego, co zwierzęta same znajdują. To ma być dokarmianie, a nie karmienie. Tylko w wyjątkowych warunkach pogodowych zwierzęta są

karmione wyłącznie przez człowieka. Zwierzęta dzikie potrzebują do prawidłowego rozwoju wielu różnych składników, które zapewniają im zjadane rośliny, dlatego w karmnikach wykłada się różnorodny pokarm. Najczęściej są to siano, brukiew, marchew, buraki, kapusta, żołądź, kukurydza, ziarna zbóż. Pokarmy soczyste są niezbędne dla zwierząt, ponieważ zapewniają im wodę, bez której zginęłyby, mimo że las jest zasypany śniegiem. Sarny i jelenie nie potrafią zjadać śniegu, by w ten sposób dostarczać wodę do organizmu.

Dokarmianiem dzikich zwierząt w zimie zajmują się głównie leśnicy i koła łowieckie oraz ekolodzy, przygotowują drewniane paśniki, dla zwierzyny płowej, a dla dzików – buchtowiska, czyli specjalne paśniki na zie-



mi, gdzie wysypuje się buraki, kukurydzę i pszenicę. My też możemy pomóc leśno-polnym przyjaciom (sarnom, jeleniom, zającom i dzikom) podając pasze soczyste i bardziej treściwe. W paśnikach powinny się znaleźć ziarna zbóż, kukurydza, siano, kapusta, marchew i buraki. Specjalnie dla zwierzyny płowej należy pozostawić owies w snopach i tzw. liścianki, czyli pęczki suszonych gałązek malinowych, pokrzyw czy wierzb. Nie zapomnijcie przy tym o żołądźkach dla dzików.

Nie wolno wywozić do lasu odpadków z gospo-

darstwa, które miałyby stanowić karmę dla zwierząt! Osoby, które mają swoje posesje ogrodzone płotami mogą pomóc nie tylko kotom, ale także jeżom, żabom, jaszczurkom i innym drobnym wolnym zwierzętom robiąc w płocie tak zwaną służę dla drobnych zwierząt. Wystarczy przerwa w podmurówce lub wyżej osadzona brama furtki, aby te zwierzęta mogły spokojnie przejść, i zwiększyć swoje terytoria łowieckie lub znaleźć spokojne miejsce do wychowywania młodych.

Fecko Paweł



Organy

Jesteśmy na dobrej drodze do zakończenia remontu organów. Od września trwały prace związane z montażem odrestaurowanych elementów: systemu powietrznego, (tj. silnik, kanały powietrzne, kanałiki, miechy), podpięciem kontuaru oraz elektryki i wreszcie poszczególnych głosów, czyli ugrupowanych piszczałek tworzących konkretne brzmienie, których w naszych organach aktualnie mamy 17.

Wszystkie najmniejsze elementy zostały poddane konserwacji natomiast te, które na przestrzeni lat zostały już zużyte zastąpiono nowymi. Odgłosy, które można było słyszeć od listopada wchodząc do kościoła w ciągu dnia to żmudny i trudny proces intonacji i strojenia każdej piszczałki, których mamy 1114. Na obecną chwilę trwają jeszcze „prace kosmetyczne” i korekty stroju. Organy w pełnej okazałości będziemy mogli usłyszeć już w święta Bożego Narodzenia.

Michał Świdorski

Remont chóru i organów

Wszystkim, którzy wspierają nas z serca dziękujemy.

Można dokonać przelewu na niżej podane konto:

**Parafia Ducha świętego
Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia
Księża Jezuici
ul. ks. Piotra Skargi 10
33-300 Nowy Sącz
Nr konta: 90 1020 3453 0000 8102 0051 0099
z dopiskiem: Remont organów**

„Wiadomości” Parafii Ducha Świętego. Wkładka do miesięcznika „Bethania” (do użytku wewnętrznego)

Redaguje zespół: o. Tadeusz Kukułka SJ, o. Andrzej Niczypor SJ, Grzegorz Fecko, Maria Kojs, Michał Nowakowski, Edward Storch, Renata Sypek
Adres do korespondencji: 33-300 Nowy Sącz, ul. Piotra Skargi 10, www.nowysacz.jezuici.pl

Końcowy efekt remontu organów i chóru





Wycieczka do Sandomierza

